

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 85.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 50 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartocześnie i miesięcznie za dopłatą pierwaj 75 ct., drugaj 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkakrotne po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płonna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za miesiąc grudzień: w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct. Z „Przewodnikiem“ za miesiąc grudzień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Z prawdziwą radością spieszymy donieść czytelnikom naszym, że w grudniu b. r. rozpoczniemy druk nowej powieści obyczajowej

Henryka Sienkiewicza

p. t. „Z NAD RIVIERY“.

Po jej ukończeniu nastąpi zapowiedziana już historyczna powieść Sienkiewicza:

„KRZYŻACY“

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej posiadającego tytuł i charakter radcy Dworu,

starszego radcę skarbowego Wincentego Maurusa generalnym inspektorem i radcą Dworu przy generalnej Dyrekcji zarządu tytoniowego.

P. Minister wyznał i oświaty zamianował chemika miejskiego Stanisława Albertiego rzeczywistym nauczycielem państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 grudnia.

Mowa JE. Pana Ministra skarbu dr. Billńskiego,

wyłoszona w dyskusji nad ustawą o podwyższeniu podatku giełdowego.

Wysoka Izbo!

Okoliczności, wśród których projekt niniejszy dostał się na porządek dzienny (w formie nagłej) i ton dyskusji sprawiają wrażenie, jak gdyby chciano rozprawić oprychylności a nienawiści względem kapitału. W opinii publicznej także często rozbierno pytanie, czy w ustawach z czasów ostatnich, szczególnie też w projekcie niniejszym niema prądu nienawistnego kapitałowi. Wrogię względem kapitału usposobienia, gdy gominemy socjalizm demokratyczny, nie można przecież przypisać żadnemu ze stronnictw tej Izby. Kapitał jest przecież nie tylko ruchomy, pieniężny; kapitał znajduje się w przeróżnych formach we wszystkich gałęziach ekonomii społecznej. Kapitału ruchomego szczególnie potrzebuje ziemia, tak samo i przemysł. Ani komunikacyi, ani kredytu nie można zorganizować bez kapitału. Jest więc wręcz wykluczonem, żeby w projekcie jakiej-bądź ustawy, a więc i w projekcie niniejszym

kierowano się pobudkami wrogimi kapitałowi.

Panowie posłowie Kaiser i Formanek mówili jednak o wyzyskiwaniu kapitalistycznym. Prawda, że przy spożytkowaniu kapitału (ruchomego chodzi o nadużycia; jakoż ustawy austriackie także występują przeciwko temu; tak n. p. ustawy o lichwie, które w Austrii od dość dawna już obowiązują. Przypominam atoli inne także ustawy, które tyczą się nadużywania kapitału ruchomego i innych gałęzi produkcji. Tak n. p. wszystkie ustawy o drogach żelaznych z nowszych czasów zmierzają ku temu, żeby inwestowany w drogach żelaznych kapitał prywatny nie był używany na szkodę ekonomii społecznej. W ten też tylko sposób zrozumieć można ustawy, które mają na celu, żeby kapitału towarzyszyły assekuracyjne nie używano na szkodę osób interesowanych. Do tego zaopiekowania się dobrem popołitem przeciwko nadużyciom kapitału ruchomego należy także w dziedzinie administracyjnej regulamin assekuracyjny i nadzór rządowy nad Towarzystwami assekuracyjnymi. Podobnie możnaby, a wóród pewnych okoliczności nawet powinno by się wydać taką ustawę co do postępowania kapitalistów na giełdzie. Jakoż pos. Kaiser żąda takiej ustawy. Przypominam, że raz już powiedziałem, iż mojem zdaniem uregulowanie kwestyi kantorów giełdowych jest sprawą ważniejszą niż wydanie ustawy o postępowaniu giełdowem w tem rozumieniu, aby publiczność, szczególnie niższe warstwy, nie znające się na rzeczy, były osłonięte przed uwodzeniem do gry giełdowej, a wszakże niebezpieczeństwo to zagraża im więcej od kantorów giełdowych, niż od samej giełdy. Studujemy tę sprawę bardzo gorliwie, ale proszę o nieco cierpliwości, bo to rzecz zależna od wielu wydziałów rządowych. Takich ustaw nie można wygotować na poczekaniu.

Co się tyczy transakcyi terminowych na towary, szczególnie na zboże, może już z dzienników wiadomo, że Rząd zajmuje się tą także sprawą. Mieliśmy ankietę o opodatkowaniu

obrotów towarowych, w której zdania tak były sprzeczne, że jedni przemawiali przeciw wszelkiemu podatkowi, drudzy za małym podatkiem, inni za bardzo wielkim, a jeszcze inni za zupełnem zakazaniem transakcyi terminowych. (Pos. Dötz: A gra dyferencyjal!) Także i tej gry, która jest kwestyą jeszcze nie dosyć zgłębnoną. Zajmuje się nią także Ministerstwo rolnictwa, które może niezadługo przedstawi wys. Izbie swój projekt. Niełatwe to sprawy; potrzeba nowych urządzeń, które sprawiają nie mało trudności ze stanowiska ekonomicznego, a może więcej jeszcze ze stanowiska techniki ustaw.

O ile potrzeba interwencji, gdzie kapitał, powiedzmy kapitał ruchomy, mógłby szkodliwie występować — a wszystko na świecie może szkodliwie działać — ustawy są niezbędne. Tak dzieje się nie tylko w Austrii, lecz i gdzieindziej; pan poseł Kaiser powołał się na Niemcy, które niedawno przeprowadziły reformę giełdy w wielkim stylu. Jaki będzie rezultat jej, to przyszłość dopiero pokaże. A dalej rzecz to jasna, że, o ile zachodzi różnica między opodatkowaniem kapitału ruchomego a innego, trzeba poważnie zastanowić się nad kwestyą stosownego opodatkowania kapitału ruchomego; nie w tym sensie jednak, żeby normę podatkową tu i tam bezpośrednio i mechanicznie porównywać, bo nie chodzi tu o równe pierwiastki. Jakoż na wniosek Rządu wys. Izba uchwaliła już podatek rentowy, który, gdy ustawa od dnia 1 stycznia r. 1898 wejdzie w życie, Rząd przeprowadzi z całą energią, na jaką ustawa pozwala. Tak samo niniejszym projektem podwyższenia podatku giełdowego Rząd złożył dowód, że wedle jego przekonania, można i trzeba pociągnąć kapitał ruchomy do ponoszenia większych ciężarów. Ale już dziś przestrzegam, żeby tego opodatkowania transakcyi giełdowych nie porównywano mechanicznie z opodatkowaniem obrotów nieruchomości. Nie uchodzi to z tej prostej przyczyny, że kapitał ruchomy z natury rzeczy przeznaczony jest do obrotów ustawicznych, podczas gdy

86)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

XVI.

(Ciąg dalszy).

— Stoi napisano — zaczął: — „Styżeszliście, iż rzeczone Starym: nie będziesz zabijał, a ktobykolwiek zabił, będzie winien sądu.“ Mówisz, że Simonides był tylko nędznym robakiem? A ty czemuż jesteś przed majestatem Boga, który rozkazuje słońcu, ziemi i gwiazdom? Czemuż twoja siła, twoja młodość, twoja godność w obliczu Przedwiecznego Stwórcy? Cięcie miecza, pchnięcie włócznią, celna strzała złamią twoją dumę, iż słabszym będziesz i nędźniejszym od niemożliwego. Jako żołnierz, powinienes znać nicieść człowieka. Śmierć druzgotła w twoich oczach najodważniejszych, ciskała pod kopyta koni najpotężniejszych, urągając purpurze słynnych wodzów i monarchów. Mówisz, że Simonides urodził się na to, aby go stopa odważnego męża zdeptała? Tyżes go stworzył, technął w jego ciało duszę, postął go na ziemię? Zkąd mogłes wiedzieć, że nasz Pan Jezus Chrystus, chciał nagłej śmierci tego szpiega? Bóg miłosierdzia nie pragnie zguby najzawziętějších grzeszników i cieszy się z pokuty nawet ojcobójców. Ciężko zawinił przeciw Jego dobroci, kto nie pozwolił upadłej duszy wznieść się do Jego światłości i obmyć się w jej promieniach oczyszczających.

Fabrycyusz pochłaniał słowa Ambrozyusza. Nie wszystko, co biskup mówił, przekonywało jego gwałtowne serce barbarzyńcy, które uwielbiało siłę, odwagę i stanowczość, a gardziło słabością i podstępem. Chytry Grek, plugawy gad, pelzający w błocie, miałby być przed Bogiem równy jemu, nieustraszonemu wyznawcy wiary prawdziwej? Ten nędznik nie zginąłby w razie potrzeby dla Chrystusa, a on zaciśnąłby szyszak na ocy i poszedłby za głosem swojego Pana w ogień, na dno morza, do piekła — wszędzie, gdzieby mu Stwórca świata kazał.

Jedno tylko odczuł głęboko. Simonides należał tak samo, jak on, do owczarni Chrystusa i dlatego miał prawo do pobłażliwości współwyznawcy. Powinien go być uwiezić, oddać pod straż Teodoryka, zamknąć mu usta szkodliwe... Zabijając go odjął mu możność pogodzenia się z Bogiem.

Ucałował ręce biskupa i mówił ze skruczą:

— Zgrzeszyłem, ojcze świętobliwy! Powiedz, co mam uczynić, aby przebłagać Dobrego Pasterza.

— Zawiniłes ciężko — odpowiedział Ambrozyusz — lecz miłosierdzie naszego Pana, które przebaczyło lotrowi i cudzołożnicy i lituje się nad wszelką słabością ludzką, wróci cię do łaski Swojej, jeśli okupisz grzech szczerą pokutą.

— Dobra i kojąca jest twoja mądrość! — zawołał Fabrycyusz z radością.

— Zgrzeszyłes gwałtownością i pychą — zmażesz grzech łagodnością i pokorą. Włóżysz na siebie suknię pokutniczą, pospiesz głowę popiołem i będziesz przez dni dziesięć w przedsionku katedry neapolitańskiej błagał wniernych o modlitwę. Przez drugie dni dziesięć będziesz w moim szpitalu pełnił urząd dozorey, nie śromając się posługi najgrubszej. Następnie udasz się na miesiąc do pustelni pobożnego Tomasza, nad jezioro Komeń-

skie i będziesz tam w ciszy leśnej, w głodzie i pragnieniu, zdala od pokus tego świata, rozmyślał nad tajemnicami naszej wiary Łagodność, pokora, ból ciała i modlitwa ośładzą twoją zapaleczność i zbliżą twoją dziką duszę do Chrystusa. Cierpiąc sam, odczujesz cierpienie bliźniego i nauczysz się panować nad swoją gwałtownością.

Dykując Fabrycyuszowi pokutę, śledził Ambrozyusz wrażenie, jakie ona wywoływała na jego twarzy.

W miarę, jak mówił, gasł w oczach wojewody jasny płomień radości. Na jego czoło kładły się cienie rozczarowania.

Tak ciężkiej kary nie spodziewał się widocznie butny żołnierz, który nienawidził motłochu. Był igraszką plebejów, błagał pierwszego z brzegu nędzarsza o miłosierdzie, służył w szpitalu pospołu z niewolnikami....

— Miej litość nademną, ojcze świętobliwy! — prosił Fabrycyusz, obejmując kolana biskupa. — Życie tego nędznika, którego zadusiłem, nie było warte jednej mojej godziny. Każ mi oddać połowę mego majątku ubogim — będę ci bez wahania posłusznym; każ mi pościć, biezować się, modlić się przez cały rok — poddam się twojej woli bez szemrania. Ale nie depez mojej dumy tak okrutnie.

Biskup położył ręce na głowie Fabrycyusza i odparł głosem miękkiem:

— Gwałtowność i pychę maże tylko łagodność i pokora. Nie opieraj się, mój synu. Nie dlatego, aby cię znieważył, nakładam na twoją dumę żołnierską pokutę tak bolesną. Chcę cię nawrócić z drogi szatana i nauczyć służby Bożej. Złamawszy w sobie złość tego świata, zrozumiesz dopiero nieprzebraną dobroć naszego Pana Jezusa Chrystusa. Wszakże i Jego sponiewierało życie doczesne, a On, chociaż mógł się odwołać do pomocy Ojca niebieskiego, wychylił bez skargi kielich go-

ryczy. Bądź posłusznym synem Chrystusa, którego miłujesz. Bo ty miłujesz Boga dobroci i miłosierdzia. Doniósł mi biskup Syryjusz, że jesteś nieustraszoną wyznawcą naszego Pana.

— Życie oddam za Niego! — zawołał Fabrycyusz szczerze.

— Dla tej miłości uczyni ofiarę ze swojej dumy — prosił biskup — abyś wniknął w tajemnicę naszej wiary i był pożytecznym sługą Boga prawdziwego. Kościołowi potrzeba takich serc gorących, jak twoje. Oczyść to serce z nienawiści pogańskiej, wznieś się do miłości powszechnej Chrystusa, przycgnij słabych, ubogich i wszystkich wydziedziczonych do pierśi kochającej, a Bóg maluczkich nie odmówi ci łaski swojej i miłosierdzia. Pokora nie hańbi nikogo. I Teodozyusz, najpotężniejszy monarcha świata, skruszył się bez wstydu przed Bogiem.

Przypomnienie pokuty publicznej Teodozyusza wpadło w dumę Fabrycyusza gromem druzgoczącym. Wielki imperator uznał w wielkim biskupie namiestnika Chrystusa, a on miałby się opierać. Czemuż on był w porównaniu z Teodozyuszem? Dla miłości Boga i dla spokoju własnego sumienia powinien się upokorzyć. Ambrozyusz znał lepiej od niego drogi, prowadzące do łask Zbawiciela.

Westchnął, podniósł się z kolan i rzekł: — Wierzę, iż wola Twojej Świętobliwości jest wolą Boga. Uczynię, co rozkazujesz; przedtem jednak udam się do Wedyancyi, aby zabezpieczyć schronisko Fausty Auzonii.

Cheiał odejść, lecz biskup zatrzymał go, mówiąc: — Do willi swojej w górach Wedyancyi nie pojedziesz, Fausty Auzonii nie będziesz widział.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzięki Bogu, nie możemy i nie pragniemy widzieć gruntów przechodzących co chwila z ręki do ręki. Nie sądzę, iżby wys. Izba pragnęła byśmy mieli więcej dochodu skarbowego z obrotu kapitału nieruchomego, czyli gruntów, przez równie lub podobnie szybką zmianę własności, jaka zachodzi co do kapitału ruchomego, który może i kilka razy jednego dnia obrócić się; a ten obrót nie jest przecież równoznacznym faktem ekonomicznym z obrotem dóbr nieruchomych. Trudno też przeprowadzić zrównanie takie, bo na szczególne nie mamy prawie żadnych, a przynajmniej mamy bardzo mało osób trudniących się z zawodu ciągłym kupnem i sprzedażą nieruchomości, podczas gdy co do kapitału ruchomego większa część kapitalistów jest bezpośrednio interesowana w ustawicznym jego ruchu, nadto zaś są ludzie, których rzemiosłem jest sto razy na dzień zawierać transakcje giełdowe, a którzy mają z tego stosunkowo mały zarobek, ztąd też przy podatku takim, jaki jest od przeniesienia własności nieruchomości, nie mogliby wcale egzystować. Gdybyśmy zaś zabili te egzystencje, nie mielibyśmy żadnego dochodu z podatku giełdowego.

Muszę tedy stać na tem stanowisku, że sposób postępowania z kapitałem nieruchomym, opodatkowanie jego wyższe czy niższe, nie jest podyktowane ani nienawiścią ani szczególniejszą życzliwością, lecz że obowiązkiem władzy ustawodawczej, szczególnie Rządu, jest względem wszystkich gałęzi zarobku rzucić się jednako bezstronnością. Wcale nie potrzeba jednej okazywać nieprzychylności, a drugiej używać czegoś w rodzaju protekcji, lecz należy względem każdej unormować postępowanie obiektywnie i obiektywnie ocenić siłę podatkową każdej z osobna. Mimo to spotykamy się ciągle z zarzutem, że parlament, a szczególnie Rząd austriacki technicznie nienawiścią ku pewnemu rodzajowi kapitału, powiedzmy więc ku kapitałowi ruchomemu. Dopóki dzienniki rozgłaszają to głośno można na to nie zważać; ale przytaczają rzekome fakty, z których wywodzą brak bezstronności względem kapitału ruchomego u Rządu i u władzy ustawodawczej, przyczem powołują się na projekt rządowy, który podobno jest dowodem niejakej niechęci. Oznaka zaś jej jest podobno wniesienie projektu o niepodniesionych kwotach z wylosowanych papierów. Wyznają, że Rząd bynajmniej nie miał tak daleko posuniętych planów, wnosząc ten projekt. Wysoka Izba kilkakrotnie dawniej i teraz w interpelacjach i rezolucjach wyrażała Rząd, aby poczynił kroki ku załatwieniu sprawy poruszonej zresztą przez człowieka prywatnego (w petycji do Izby). Rząd musiał nakoniec wnieść projekt, bo w owych interpelacjach i rezolucjach, jako też w dziennikach mówiono ciągle o milionach, po które Rząd tylko rękę wyciągnąć potrzebuje, ale ten niegodziwy Rząd tak jest zapędzany kapitałowi, że nie chce brać. Jam ostatni, któryby nie chciał brać (*wesołość*); ale niestety ta kopalnia jest zbyt mała; pokazuje się, że dochód skarbowy wynosić będzie może kilkakroćtysięcy, gdy kiedyś upłynie termin przedawnienia. Wzięliśmy więc projekt, a gdy dziś mówią, że z niechęci ku kapitałowi ruchomemu, muszę zaprotestować przeciwko temu; gdy dalej mówią, że jest to krok

zbyt fiskalny, nie mam nic przeciwko znaczeniu tego dochodu na jakiś wielki cel publiczny, jeśli wys. Izba tak uchwalił zechce. Nie ma tu fiskalizmu, jest tylko zamiar uczynić zadość naleganiu wys. Izby i rozwiać iluzje o leżących milionach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rada Państwa.

(DXLIV. posiedzenie Izby poselskiej).

(J. H.) Wiedeń, 9 grudnia. (Korresp. *Gazety Lwowskiej*).

Prezydent Chlumecy zagają posiedzenie o godzinie 10 m. 35. Izba nielicznie zgromadzona. Na ławie rządowej wszyscy PP. Ministrowie z wyjątkiem P. Ministrów obrony krajowej i kolei żelaznych.

Na porządku dziennym naprzód trzecie czytanie ustawy o nowym podatku giełdowym, którą Izba uchwała.

Następuje dalszy ciąg ogólnych rozpraw budżetowych.

Pierwszy zabiera dziś głos pos. Kramarz, który przypomniawszy, jako na początku tego okresu ustawodawczego były trzy tak zwane filary Państwa, stwierdza, że z nich tylko Koło polskie jest jeszcze tem, czem było, a runęły dwa drugie filary, klub Hohentwarta i „zjednoczona“ lewica; dziś żadne już stronnictwo nie nazywa się podtrzymującym Państwo, bo poznano, że i najskrajniejsze stronnictwa chcą tylko dobra Państwa, jak n. p. Młodocześni, którzy dziś mają politykę tę samą co dawniej, tylko ton nieco zmienili, zajmując względem hr. Badeniego stanowisko wyciekające. Polityczne stanowisko Młodocześców nie może zależeć od przejściowości Pana Prezesa gabinetu; uśmiech jego nie może być decydującym w polityce stronnictwa. Młodocześni uważają secesję Niemców czeskich z lewicy na fakt doniosłego znaczenia w rozwoju wewnętrznej polityki Państwa; secesja ta może doprowadzić do zgody między dwoma narodami zamieszkującymi królestwo czeskie. Jest to tylko kwestją czasu. Mowca wysławia stałość polityki młodoczeskiej, którą przyszłość objaśni, choć obecnie wydaje się niezrozumiałą. Zmienia się w niej tylko forma, rzecz pozostaje zawsze ta sama. Trzeba atoli nie brać polityki byłego członka klubu młodoczeskiego, Vaszatego, za politykę stronnictwa, bo pos. Vaszaty zawsze miał swoją osobną politykę, szczególnie zagraniczną. Klub nigdy nie myślał o zmianie mapy Europy ani sytuacji politycznej, jak chciał Vaszaty; klub nie chciał też nowych sojuszków Austrii. Jest wprawdzie przeciwnikiem trójprzymierza, ale skoro przymierze to już istnieje, więc klub pragnie, żeby Austrija, pozostając w niem, zajęła takie stanowisko względem Rosyji, żeby na samem trójprzymierzu polegać nie potrzebowała. Klub nie chce wprost przymierza z Rosyją, jak Vaszaty; chce tylko przyjaźni. Jakoż Ministerstwo spraw zagranicznych wstąpiło obecnie na inną w tym względzie drogę; dlatego też Młodocześni zmienili swe stanowisko względem rzeczonego Ministerstwa. Co się tyczy polityki wewnętrznej, mowca ponownie zapewnia, że

Młodocześni nie chcą krzywdy Niemców, ani szkody dla całego Państwa; chcą tylko sprawiedliwości dla wszystkich narodów i restytucji prawa politycznego Czechom. Niemcy cesary, odłączywszy się od drugich, zawrą ugodę z Czechami, a gdy to się stanie, wtedy będą też przystępniejsi w sprawie czeskiego prawa politycznego, bo poznają w tem własny interes. Wracając do stanowiska Młodocześców względem hr. Badeniego, powiada mowca, że mogłoby zmienić się tylko wtedy, gdyby w miejsce pięknych słów wstąpiły czyny. Młodocześni głosowali dawniej zawsze przeciwko budżetowi i przeciwko funduszowi dyspozycyjnemu, dziś także nie mają powodu odstąpić od tej metody; i wogóle żadne stronnictwo czeskie, czy terazniejsze, czy przyszłe, nie może głosować za budżetem, dopóki cała polityka wewnętrzna nie wejdzie na inną tory, na drogę sprawiedliwości i słusznosci dla narodu czeskiego. (*Oklaski z ław młodoczeskich*).

Pos. Dzieduszycki składa wiele próżnych walk i niepotrzebnych wysiłków w dobiegającym do końca okresie ustawodawczym na karb słabości parlamentaryzmu austriackiego, któremu braknie podpory w zapale ludności. Uchwalone jednak reformy pozwalają spodziewać się ukrzepienia parlamentu, przedewszystkiem reforma wyborcza, która jednak będzie tylko sposobnością do wypróbowania nowych żywołów, czy zechcą zaniechać walki przeciwko ideałom narodowym, tej walki, która ubezwładnia czynność parlamentu terazniejszego. Kiedyś w przyszłości wszyscy dziwić się będą, że pałrytyzm w Austrii zasadzał się na obrażaniu narodowych własności i uczuć innozemców. Dogorywająca Izba przeprowadziła wiele reform pożytecznych, ale pozostaje jeszcze niejedno zreformować. Co się tyczy zlania organów rządowych z autonomicznymi, Koło polskie zgodzi się na reformę tę tylko pod warunkiem, żeby autonomia na tem nie ucierpiała. Reformy społeczno-polityczne nie powinny ograniczać się na ustawie o swojszczyźnie, lecz objąć także należności skarbowe, sądownictwo w sprawach niespornych, szczególnie w spadkowych i opiekuńczych, i assekurację od ognia. Budżet sam także jest zreformowany przez ułożenie osobnego preliminarza inwestycyjnego, który trzeba rozwinąć w tym sensie, że jako za inwestycyę powinno być uważanem wszystko, co przyczynia się do podźwignięcia ekonomicznych sił ludności, aby i skarby miał ztąd większe dochody. Zadania ekonomiczne atoli są tak rozliczne, że parlament centralny nie mógłby wszystkiemu wydołać; znaczną część tej pracy powinienby się przekazać Sejmom, gdzie życie tętni żywiej niż tutaj. Podział taki zapłodniłby życie cywilizacyjne po krajach. Koło polskie głosować będzie za budżetem. (*Huczne brawa z ław polskich*).

Pos. Blankini uderzając na dualizm Monarchii, zaleca powrót do dawnego federalizmu, w którym wszystkie kraje kroackie wraz z Bośnią i Hercegowiną stanowiłyby jeden kraj. Przedstawivszy w ponurych barwach ekonomiczny stan Dalmacyi, ciężko przez rządy dawniejsze zaniedbanej, ale i w niniejszym budżecie niedosć uwzględnionej, jako też niezadowolający stan rzeczy pod względem administracyi politycznej, powiada

mowca, że Dalmatyjcy muszą odmówić zafufania każdemu Rządowi, który podtrzymuje stan taki; oświadcza jednak, że Kroatom trudno zdecydować się na ostrą opczyję przeciw gabinetowi terazniejszemu, który w morwie programowej zapowiedział, że uwzględni narodowe i ekonomiczne interesa krajów południowych, a względem którego wszystkie już koła słowiańskie w Izbie stanęły na stanowisku zawieszenia broni. Jeżeli Pan Prezes słowa swoje o przewodnictwie Rządu odnosi nie do parlamentu, lecz do administracyi Państwa, wtedy Kroaci godzą się na nie w nadziei, że wyjdzie to na pożytek Dalmacyi i wszystkim krajom południowym (*Huczne brawa od Słowian południowych i od Młodocześców*).

Pos. Stefanowicz, zaznaczywszy, że wschodnia Galicya i Bukowina nie mogą z własnych sił zdobyć się na wielkie czyny cywilizacyjne, lecz potrzebują inicjatywy Rządu i poparcia ze skarbu, przeprowadza szczegółowe porównanie między dzisiejszym kwitującym stanem rzeczy w Bośni po ośmiastu latach rządów życzliwych i energicznych a smutnym stanem Bukowiny po 125 latach rządów gnuśnych, któreto porównanie po części odnosi także do Galicyi wschodniej. Mowca uderza nakoniec na zarząd prawosławnego funduszu „religijnego“ na Bukowinie, który, posiadając 29 pre. powierzchni kraju, nie tylko nie spełnił cywilizacyjnego zadania swego, lecz owszem przyczynił się do ruiny kraju. Tej części wywodów przywztaża prawosławny radca konsystorski pos. Zurkan.

Pos. ks. Scheicher rozwodzi się o potrzebie zorganizowania włóscian, rzemieślników i robotników w Izbach na wzór handlowych i wzywa lewicę, aby dopomogła antysemitom w tej sprawie, jeżeli chce odzyskać szacunek ludności.

Pos. Demel w imię hasła: *Bella gerant alii, tu felix Austria nube* — rozwodzi się o konieczności powrotu wszystkich Niemców austriackich do idei „liberalnych“, aby inne narody uznały znowu powołanie Niemców do hegemonii duchowej i politycznej. Mowca spodziewa się pomocy hr. Badeniego, który jako Namiestnik w Galicyi skutecznie opiekował się niemieczną. Dlatego też głosować będzie za budżetem.

Pos. Nitsche (secesjonista z lewicy) uważa dyskusję dotychczas za tak jałową, że Niemcom czeskim niewarto uczestniczyć w niej; uczynią to w dyskusji nad funduszem dyspozycyjnym; zapowiada jednak, że Niemcy cesary w drugim czytaniu budżetu stanowczo przeciwko niemu głosować będą.

Pos. Ebenhoch (ze stronnictwa katolicko-ludowego) mówi o budżecie inwestycyjnym, że jest to płaszczyk, pod którym ukrywa się niedobór; krytykuje wewnętrzny układ tego budżetu jako wciągający doń rzeczy nie należące do inwestycy; zwalcza sprawozdanie pos. Szczepanowskiego jako zbyt optymistyczne w przedstawieniu ekonomicznego rozwoju Austrii; bierze Panu Ministrów skarbu za złe, że zaleca łagodne postępowanie względem giełdy, podczas gdy rolnictwo i przemysł są nielitościwie obciążone podatkami. Nakoniec rozwodzi się o potrzebie zbudowania Państwa na zasadach katolickich, które dadzą mu i pokój między narodami i pokój

OMBRA

(Ciąg dalszy).

VIII.

Kilka dni minęło; książę nieustannie był w towarzystwie lady Stève, ale dopiero po dłuższym czasie mógł ocenić przyjemność rozmowy z nią. Jednakże, słodki i łagodny jej wyraz, trochę nieśmiały, zjednywał go dla niej; zresztą, gdy kto ma dwadzieścia siedm lat, pomimo, że zachwyca się czarnymi włosami, nie może zostać zupełnie niezadowolonym na jasne włosy, pleć białą i przejrystą; oczy księcia zatrzymywały się nieraz z przyjemnością na Mini, ale z tem wzbraniem, jak gdyby patrzył na piękny obraz.

A przecież młoda kobieta zyskiwała z dniem każdym więcej przewagi w umyśle kuzyna i zdawała sobie z tego sprawę. Wiliam gonił za nią oczami, gdy przechodziła przez salony; zwracał uwagę na dystynkcyę jej postawy, figury, na szlachetność ruchów, lekkość kroków; był może, iż przypomniawszy mu niejasno smukłą postać, wydającą się szlachetniejszą na deskach sceny i nie czyniącą porównania pomiędzy twarzą białą jednej, a złotawą barwy płcią drugiej, przyznawał czasami w duszy, że te dwie kobiety mogły walczyć z sobą co do uroku, dystynkcyi i urody; ale jedna z nich posiadała to, czego brakowało drugiej: geniusz głosu, którym mogła wyrazić wszystko, co Bóg użyczył szlachetnego duszy ludzkiej.

Pewnego poranku, Minia, myśląc, że

jest samą, usiadła do fortepianu, ale zamiast grać, oparła czoło na rękę i marzyć zaczęła. Pomimo postępu w uczuciach Wiliama dla niej, czuła się zniechęconą porównując je z zachwytem, jakim go przepęniała, gdy w wielkiej sali la Scala wyrażała miłość spiewem, który był wyłącznie dla niego, a któremu odpowiadał namiętnymi spojrzaniem, jak gdyby ich tylko dwoje samych było na świecie. Co się stało ze związkami, którym dusze ich połączone były? Podniosła głowę, budząc się z marzeń, które tak bolesne były dla niej. Przebiegła palcami po klawiaturze i rozpoczęła piękną arję Isaury, wlewając w uderzenie serdeczne dźwięki, pełne życia i zapala.

Książę wsunął się do salonu i słuchał z przymknętymi oczami, jakby pragnąc uprzytomnić sobie wrażenia, przebyte podczas niezapomnianych wieczorów, gdy Ombrę spiewała tę arję. Przy ostatnim akordzie głośne westchnienie było przyczyną, że grająca obróciła się szybko.

— To wspaniałe... — szepnął książę, którego ujrzała tuż blisko siebie.

— Ale trzeba by spiewać — zawołała Minia — a nie uderzać w ten zamarły instrument! Tak, tylko głos potrafi oddać dokładnie ten nadmiar miłości!...

Aby Wiliam mógł usłyszeć jej własny głos, choćby raz jeszcze, życie by dała... Ale jedno niebaczne słowo mogło zniweczyć wszelkie nadzieje! Uspokoila się nieco i znowu grać zaczęła.

— To będzie mniej więcej tak..., nieprawdaż, milordzie?

— Dawno już nie doznałem podobnej przyjemności; masz prawdziwy talent, kochana kuzynko.

Po raz pierwszy ją tak nazwał. — Zupełnie tak, jak Ombrę... jej własny styl — dodał.

— Jak ta kobieta ciebie zachwycała!

— Żałuję tych, którzy pozostają zimni, słuchając jej — rzekł — co do mnie, winien jej jestem uajgłębsze i najmiłsze wrażenia, jakich w życiu doznałem.

Mówił o Mini, a przecież te pochwały, z których powinna była być dumną, sprawiły jej przykre wrażenie.

Rozmowa przeciągała się o muzyce, przekonując ich, że mają wspólne upodobania. Lady Stève oddawała się jej z przyjemnością, używając rozkoszy dzielenia z nim tych samych wrażeń, widząc nadto z jaką uwagą książę słuchał jej zdania. Jedno słowo wyrzeczone przez Wiliama, nasunęło jej myśl wysondowania uczuć kuzyna i zwróciła rozmowę na spiewaczkę. Natychmiast oczy Wiliama zabłyśły; zaczął się unosić i zawałał, że była ona najpiękniejszem wieczeniem muzycznego geniuszu.

— Rzeczywiście — rzekła Minia — twój zapal, kuzynie, staje się iryrycznym i będąc okrutną, gdy ci powiem, że zapewniano mnie, iż diva nie ukaże się więcej na scenie.

— Nie chcę temu wierzyć. Jaki! czyżby już nie miała nigdy spiewać?

— Wyrzekła się sceny, ale może będzie spiewać w salonach — rzekła lady Stève.

— Pójdę na krańce ziemi, aby ją usłyszeć! — zawołał książę z zapalem. — Czyż nie powinien być zabronione, aby taki talent się ukrywał? powinien, przeciwnie, pozwolić się zachwycać sobą całemu światu!

Na te słowa Minia o mało nie zawołała: — A więc... Ombrę, to jestem ja!

Ale przypominając sobie w porę słowa hrabiego o arystokratycznych przesądach angielskich, przestraszyła się... Gdyby została

poznana, może spojrzenie tego, którego kochała, wyraziłoby więcej zadziwienia, niż radości... Umiała więc zamieścić, ale nadto wzruszona, aby to ukryć, wstała i nie mówiąc ani słowa, odeszła do siebie.

Czuła się, jakby skrepowana swoją tajemnicą... Czyż cień przeszłości rozciągać się ma na całe jej życie? Czy prawa i szczerą jej naturą będzie musiała nałamać się do kłamstwa? czy będzie musiała bez ustanku walczyć z tem fałszywym odbiciem swojej własnej osoby, z tem odbiciem ukochanem, wymarzonem, które pragnęłaby zatrzeć w sercu Wiliama?

Czyniąc sobie te pytania, Minia czuła, że budzi się w niej dziwna zazdrość o tę śniadą siostrę, która wyciskała ży z oczu Wiliama i zabierała jego miłość, która jej się należała... Co robić, żeby ją usunąć!

— Kochać go ciągle i zawsze... — mówiła sobie, podniecona tą szczególną dwoistością swojej osoby — zdobyć po raz drugi tego, którego wyobraźnia oszukana została... bo kocham! a miłość wywołuje miłość!

Po upływie dni kilku, nadzieja nagrodziła jej odwagę; książę stawał się coraz bardziej przyjemny względem niej. Ośmielona tem, że zwróciła jego uwagę, odważyła się odkryć przed nim swoje zalety, spryt, umysł wyższy, który zawiązywała męskiemu prawie swemu wykształceniu i zapal szlachetnej duszy z całym urokiem kobiecości i artystycznym poczuciem. Lord Whitefield, chcąc być z nią razem, nie unikał już towarzystwa; nie będąc jeszcze ani czulym, ani zakochanym, stał się jednak serdecznym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

między klasami i stanami. (Oklaski ze środka).

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie 5 minut 15. — Następne jutro.

Traktat włosko-rosyjski.

(Interview z prezesem gabinetu włoskiego Rudinim).

Od czasu rewelacji *Hamburger Nachrichten* w sprawie tajnego traktatu między Niemcami a Rosyją z r. 1887, w prasie niemieckiej należącej do obozu księcia Bismarcka, nie ustają, mimo stanowczych zaprzeczeń ze strony włoskiej, twierdzenia, że od r. 1891 istnieje również między Włochami a Rosyją tajny układ. Rzekoma umowa ta zapewnia Włochom na wypadek napadu ze strony Francji i ewentualnie kłóski, energiczne pośrednictwo Rosyji w interesie utrzymania całości państwa włoskiego. Włochy natomiast przyjęły na siebie w obec Rosyji zobowiązanie nie wszczynać żadnej akcji przeciw państwu rosyjskiemu. Świeżo podniosły stanowcze twierdzenie o istnieniu tej umowy bismarkowskie *Leipziger Nachrichten*, zaznaczając, iż naturalnie owa rzekoma umowa da się najzupełniej pogodzić z obowiązkami, wypływającymi dla Włoch z sojuszu z Austro-Węgrami i Niemcami, oraz, że zawarcie tego kontraktacyjnego traktatu nie wzięto za złe Włochom ani w Wiedniu, ani w Berlinie. Doniesieniem tym zaprzeczyl już wychodzący w Paryżu organ rosyjski *Nord*, oświadczając, że traktat taki nie istnieje i że fałszywa jest także wyciągana z niego konsekwencja, jakoby Rosyja w skutek tego traktatu interweniowała u negusa Menelika na korzyść Włoch. Rosyja radziła tylko negusowi, aby zawarł pokój z Włochami. — Obecnie przybywa jeszcze zaprzeczenie z najkompetentniejszego w tej sprawie źródła, bo z ust męża stanu, który stojąc w roku 1891 na czele rządu włoskiego, ów rzekomy traktat z Włochami miał zawrzeć. Jest nim obecny prezes gabinetu włoskiego margr. Rudini.

Dziennik rzymski *Italia* ogłasza mianowicie interview, który dyrektor dziennika miał z margr. Rudinim. Według depeszy z Rzymu, którą za pośrednictwem *Biura korespondencyjnego* otrzymaliśmy dzisiaj o treści tej ważnej i interesującej rozmowy, Rudini oświadczył, że nie podpisywał w roku 1891 żadnego traktatu z Rosyją. W dniu 13 października r. 1891 zjechał się Rudini w Medyolanie z Giersem, przyczem powiodło się Rudinemu Giersa przekonać, że zaniepokojenie Francji z powodu odnowienia traktatu trójprzymierza jest bezpodstawne a potrójnemu sojuszowi niesłusznie przypisują charakter groźny dla pokoju europejskiego. Ówczesny Minister spraw zagranicznych w Austro-Węgrzech hr. Kalnoky, i ówczesny kanclerz państwa niemieckiego hr. Caprivi, pochwalili zakomunikowane im oświadczenia margr. Rudiniego, uczynione w obec Giersa Rudini nie podał do wiadomości Giersa dosłownego brzmienia traktatu trójprzymierza — zakomunikowaniu osnowy tego traktatu nie stałoby nie na przeszkodzie, gdyby sprzymierzeni poprzednio na to byli się zgodzili. Dopóki osnowa traktatu jest tajną, Włochy nie popełnią żadnej niedyskrecji. Nie potrzeba jednak zgoda żadnej tajemniczości, aby bronić pokoju powszechnego, który jest tak ważnym dla całej Europy a w szczególności dla Włoch.

Oświadczenia te włoskiego premiera położą zapewne koniec dalszym pogłoskom, jakoby Rudini czy wogóle Włochy trzymały się tej samej polityki kontraktacyjnej, co w swoim czasie książę Bismarck.

KRONIKA

Lwów, 11 grudnia.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Rzeszowie z grupy większych posiadłości, rozpisano Prezydium c. k. Namiestnictwa na dzień 14 stycznia 1897.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie 1 w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Z c. k. krajowej Rady zdrowia.** C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 1 b. m. trzynaste posiedzenie, na którym następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Wydano opinię w sprawie zakładu czyszczenia jelit w Krakowie.
2. Przedstawiono kandydatów do otrzymania koncesji na aptekę w Półwsiu zwierzyńskim, w pow. krakowskim.
3. Wydano orzeczenia w sprawie pięciu garbarzy w Bolechowie, w pow. dolinickim.
4. Przedłożono opinię w sprawie utworzenia samostnej gminy sanitarnej w Sądowej Wiszni, w pow. mościńskim.

„Gazeta Lwowska“ z dnia 12 grudnia 1896.

5. Zaopiniowano podanie kandydata o mianowanie go rzeczoznawcą sądowym w sprawach karnych.

— **Towarzystwo dziennikarzy polskich** na wczorajszym nadzwyczajnym zgromadzeniu zamianowało jednogłośnie Adama Asnyka i Henryka Sienkiewicza, swoimi członkami honorowymi.

Na uroczystość Asnyka udadzą się do Krakowa jako przedstawiciele wydziału Towarzystwa dziennikarzy: wiceprezes p. Kazimierz Skrzyński, sekretarz wydziału p. Stanisław Schür-Pepłowski i członek wydziału p. Stanisław Rosowski.

— **Z Uniwersytetu.** Dr. filozofii Michał Kozłowski, rodem z Przemyśla, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Egzamin z rachunkowości państwowej.** Złożyli przed komisją egzaminacyjną w c. k. Namiestnictwie pp.: Gustaw Podlaski i Franciszek Datka ze Lwowa, Adam Kaczorowski z Krakowa i Władysław Szynglarski z Wieliczki.

— **Z Towarzystwa im. Szewczenki.** Ostatni wtorek był dniem fatalnym dla instytucji, która w kierunku poważnym, naukowym coraz większą czyniła zdobycę. Na walnym zgromadzeniu Towarzystwa, odbytem w sali „Ruskiej Besidy“ pod przewodnictwem ks. Torońskiego, walczono zawzięcie o przeprowadzenie, a ewentualnie pogrzebanie na czas dłuższy dwóch, zupełnie racjonalnych wniosków wydziału. Opowiadający, zmobilizowana na całej linii, sprowadziwszy nawet prof. Romaszka z Wiednia, uderzyła gwałtownie na propozycję wydziału, mającą na celu nadanie Towarzystwu wyłącznie charakteru naukowego, aby na przyszłość dzielić członków Towarzystwa na „zwyczajnych“ i „rzeczywistych“. Zwyczajni, płacąc 6 zł. rocznie, otrzymywać mieli 8 tomów wydawnictw Towarzystwa, mieli mieć nadto głos decydujący na zgromadzeniach w sprawach administracyjnych, oraz prawo czynnego i biernego wyboru wydziału. Członków rzeczywistych natomiast mianowałby wydział na propozycję sekcji za prace naukowe. Członkowie tacy nie płaciliby wkładki, lecz za swe prace naukowe pobieraliby darmo wydawnictwa Towarzystwa, byłiby członkami sekcji i mieliby zresztą równe prawa z członkami zwyczajnymi. Wniosek ten, mimo gorącej obrony, upadł. Wynik taki spowodowali członkowie Towarzystwa, nie z nauką nie mający wspólnego.

Druga sprawa jeszcze bardziej rozgorzała umysły, doprowadzając w rezultacie do rozbiecia Towarzystwa. Nie wdając się w omawianie drobnych szczegółów, zaznaczymy krótko, iż chodziło tym razem o wymówienie druku piśm *Ditw*, *Batkiwsczyźnie* i *Prawdzie*. Rząd i kraj subwenionują Towarzystwo, trudno więc fundusze, przeznaczone na rzecz naukowych wydawnictw, obracać na popieranie pism politycznych, wykazujących w rezultacie ciągłe niedobory kasowe, nie opłacających kosztów druku i t. p. I ten wniosek wydziału upadł. Opowyci radość była jednak zbyt krótką, gdyż dowiedziawszy się po chwili, że wydział Towarzystwa, referował sekcji, oraz redaktor wydawnictw ustępują gremialnie z zajmowanych stanowisk.

Podobno wyłonil się projekt założenia nowego Towarzystwa, ściśle naukowego, co zaś w takim razie stanie się z Tow. im. Szewczenki? przyszłość niedaleka pokaże.

— **Stypendya z fundacji miejskiej** dla sierot o rocznych 72 zł. nadała Rada miejska na wczorajszym posiedzeniu: Kazimierzowi Dolnemu, Fr. Schweinitzowi, Antoniemu Głogowskiemu, Ant. Zapłatalowi, Fr. Orzechowskiemu, Miecz. Kistrynowi, St. Majerowi, Józefowi Schöffowi, Fil. Chmielowskiemu, St. Koszlejce, St. Didiukowi, Ant. Karczmarowskiemu, St. Wiśniowskiemu, Edw. Schummerowi, St. Czoporowskiemu, Ant. Karpincowi, Ludwice Peysersfeldównie, Maryi Koczerkiewiczównie, Józefie Kruszance, Helenie Emlerównie i Helenie Michalównie.

— **Przedstawienie amatorskie.** Przypominamy, że jutro, w sobotę, o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali Kasyna miejskiego przedstawienie amatorskie, z którego dochód przeznaczono na tak sympatyczną i pożyteczną instytucję, jaką jest zakład brata Alberta. — Bilety już od godziny 6 wieczorem sprzedawane będą u wstępu do sali, która niechybnie wypełni się po brzegi gotową zawsze do poparcia pięknej myśli lwowską publicznością.

— **Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży** odbędzie się w niedzielę dnia 13 grudnia o godzinie 12 w południe w sali ratuszowej.

Z uwagi na ważność spraw uprasza wydział członków o konieczne przybycie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Leon Laskowski, c. i k. pułkownik i podkomorzy, b. właściciel dóbr Ustrzyki-Jasień; We Lwowie, Rudolf Lubich, radca wyższego sądu krajowego we Lwowie, przeżywszy lat 67.

Jan Nepomucen Federowicz, kupiec i obywatel miasta Krakowa, b. radca miejski, b. starszy kongregacji kupieckiej w Krakowie, członek wielkiego wydziału Kasy oszczędności miasta Krakowa, cenzor Banku austro-węgierskiego, b.

prezes stowarzyszenia *Sodales Mariani*, przeżywszy lat 76.

W Bordeaux, Franciszek Przetecki, b. oficer 3 pułku strzelców pieszych; brał udział w bitwach pod Okoniewem, Wawrem, Grochowem, Kałużynem, Iganiami, Siedlcami i przy szturmie Warszawy. W chwili zgonu liczył 90 lat.

— **Z Obserwatorium** c. k. Sakoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 11 grudnia godzina 10 rano 1896.

Data	Godz.	Barometr mm.	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie (0-10) **
				kierunek	sila	
10/12	2 połud.	767 51	+1.8	SW	1	2
10/12	8 wiecz.	767 50	-0.2	SSW	1	2
11/12	7 rano	767 04	-0.6	S	1	10

Najwyższa temperatura od 12 rano dnia 10 grudnia do 7 rano dnia 11 grudnia b. r. była +2.0°C., najniższa -1.2°C.
Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości w metrach, należy w ogólności $\frac{1}{3}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Dr. Straus**, profesor patologii, znakomity uczyony i lekarz, zmarł przed kilku dniami w Paryżu. Zmarły był autorem klasycznego dzieła o tuberkulach, które mu zapewniło zaszczytne miejsce w nauce współczesnej.

— **Mickiewiczowska uroczystość** odbyła się w Wiedniu staraniem Stowarzyszenia „Ognisko“. W części muzykalnej odznaczyli się amator na skrzypcach p. Teodorowicz, oraz panna Magdalena Abendrothówna (siostra Ireny), która zachwycała obecnych swym głosem. Sala była przepiękna.

— **Aleksander Girardi**. W Wiedniu wywołała wielką sensację choroba i nagłe zniknięcie ulubieńca całej publiczności w stolicy, Girardiego. Znakomity aktor „Theater an der Wien“ używał od dłuższego czasu nałogowo kokainy i popadł w skutek tego w ostatnich czasach w wielki rozstrój nerwowy. We wtorek rano miało się odbyć u niego w mieszkaniu konsylium lekarzy, którzy zalecił mu mieli najodpowiedniejszy sposób kuracji. Kilka minut przed naznaczoną godziną Girardi wyniósł się ukradkiem tylnymi schodami z domu i po całodziennem błąkanii się po mieście udał się wieczorem do swego znajomego dr. Stanjeka. Przenocowawszy tam, nie chciał zgodzić się na udanie się ze swoim gospodarzem do domu zdrowia i uciekł powtórnie, zanim go dr. Stanjek mógł powstrzymać. Wczoraj wieczór powrócił znowu do mieszkania dr. Stanjeka, ale nie chce słyszeć ani o powrocie do domu, ani o rozpoczęciu kuracji. Zna Girardiego, znana z piękności i talentu artystka „Volkstheater“, Odillon, zawiesiła swoje występy, aby pomimo własnej niedyspozycji, wywołanej tym wzruszającym wypadkiem, pielęgnować bez przerwy chorego męża.

Zastępca prawny znakomitego artysty umieszcza w pismach wiedeńskich, że wprawdzie był zamiar oddania Girardiego do prywatnego zakładu zdrowia, lecz zapobiegło temu oświadczenie lekarzy sądowych, którzy orzekli, iż artysta jest wprawdzie mocno rozdrażniony z powodu spraw natury prywatnej, lecz nie zachodzą u niego objawy obłądki, ani też objawy zatrucia kokainą.

— **Niezwykła śmierć malarza.** Na wyspach Filipińskich zakończy wkrótce życie malarz Novicio w sposób, odpowiadający krwawym instynktom jego życia i sztuki jego. Luna Novicio należy do owych urodzonych na Filipinach Malajczyków, którzy połowę życia spędzili w Hiszpanii, tam dopełniając połowicznego wykształcenia, jakie otrzymali w ojczyźnie. Ponieważ Novicio miał duży talent malarski, przeto otrzymał od skarbu znaczne stypendium i został t. zw. pensjonarzem państwowym w hiszpańskiej Akademii malarskiej. Niebawem zyskał szeroki rozgłos, tak, że zaliczano go do najsłynniejszych malarzy hiszpańskich. Pierwszy wielki obraz Novicia, zatytułowany „Speliarium“, wyobrażający wywiekanie z areny zabitych w walce gladiatorów, sprzedany został w Hiszpanii za 50.000 pesetów. Potężny realizm artysty wszakże ograniczał się na przedstawianiu krwi i ran, oraz wiernem oddawaniu twarzy ludzkich, zeszpeczonych wyrazem niskich, brudnych namiętności. Na wystawę Kolumba w r. 1892 nadesłał Novicio do Madrytu obraz p. t.: „Zbieszczęszenie francuskich grobów królewskich“, przedstawiający ohydny scenę z nieporównanym mistrzostwem w doborze barw i oświetleniu. W przystępie zadrzości zastrzelił Novicio w Paryżu żonę swoją i teściową. Sądy francuskie uniewinniły go, potem powrócił do Madrytu, gdzie z polecenia rządu ozdobił freskami sale wystawy nauk przyrodniczych, przeznaczone dla wysp Filipińskich.

Wkrótce potem powrócił Novicio do kraju ojczystego. Rodzina jego mieszka w Manilli, jest bardzo liczna, bogata, wykształcenie ma europejskie i należy do najbardziej poważanych na wyspach Filipińskich. Spokojne, wygodne życie nie odpowiadało wszakże nigdy usposobieniu artysty, — skoro tylko wybuchło powstanie, był on jednym z pierwszych, którzy uciekli z miasta w głąb kraju, stanęli na czele oddziałów powstańczych i brali udział w okrutnym mordowaniu hiszpańskich zakonników, urzędników i t. p. W końcu Luna Novicio dostał się w ręce Hiszpanów i w tych dniach słynny malarz, który oświecił ma tylko powody do wdzięczności względem rządu hiszpańskiego, — będzie rozstrzelany.

— **Zasadzenie lekarza.** Z Berna szwajcarskiego donoszą, że znany w Zurychu lekarz, dr. Meyer, któremu jedna z jego pacjentek, panna Gamzer, w pozostawionym przez siebie liście przypisała winę popełnionego przez siebie samobójstwa, został przez sąd w Zurychu za różne sprawy, popełnione na szkodę jego pacjentów, skazany na 8 miesięcy więzienia. 5000 fr. i zastanowienie wykonywania praktyki lekarskiej przez lat 5.

— **W prowincji Ontario**, w Kanadzie, będą w przyszłości dopuszczane kobiety w sądzie jako obrońcy sądowi. Przepisy sądowe nakazują im noszenie czarnej sukni, czarnej płaszcza, białego kołnierzyka i mankietów.

— **Dżuma** — według doniesień telegraficznych z Bombaju — szerzy się w szóstych prowincjach kraju. Przedwczoraj zachorowało 55 osób, umarło 47. Od chwili wybuchu zarazy zachorowało 1126 osób, umarło 804. Ubiegłego tygodnia śmiertelność, która zwykle dochodzi do cyfry 300, podniosła się do liczby 1000.

— **Dom z perłowej macicy.** Do Kalifornii zjeżdża się mnóstwo podróżnych, aby podziwiać piękny i jedyny w swoim rodzaju dom, cały wyłożony muszlami perłowej macicy. Dom ten jest własnością jednego z milionerów amerykańskich, a kosztował olbrzymie sumy, gdyż najmniejsza nawet muszla, a jest ich krocie tysięcy, ma wartości około 20 fr. Nad drzwiami frontowymi przytwierdzoną jest muszla ogromnych rozmiarów, której średnica wynosi przeszło 43 cm., a reprezentuje ona według orzeczenia znawców, wartość 100.000 fr. Szczególnie efektownie wygląda ten dom przy jasnej, słonecznej pogodzie. Wtedy promienie słońca, załamując się w gładkim zwierciadle muszeli, wywołują prześliczną grę światła, podobną do jakiegoś czarodziejskiego zjawiska.

— **Rząd angielski** postanowił zwrócić uwagę na to, aby oficerowie angielscy, odbywający służbę wojskową w Indjach, uczyli się po rosyjsku. W tym celu oficerowie, poznawszy teorię języka w Anglii, będą wysyłani do Rosyji na 8 miesięcy dla nabycia wprawy we władaniu językiem rosyjskim, pozem będą zdawali egzamin w Londynie przed komisją egzaminacyjną. W razie dobrych wyników egzaminu, oficer otrzyma 200 fnt. szt. nagrody.

Notatki literacko-artystyczne.

Pani Mierzwińska, która przed kilku dniami wystąpiła w Poznaniu na koncercie z ogromnym powodzeniem, przybędzie wkrótce do naszego miasta. Koncert tej wybornej śpiewaczki osiągnie niezawodnie liczną publiczność, która niegdyś oklaskiwała jej męża ex-króla tenorów! Pani Mierzwińska wywołuje wszędzie sensację, jako pełna talentu artystka i pełna wdzięku kobieta.

Maks Nordau wygłosi u prośbę prof. Lombroso odczyt o „społecznych zadaniach sztuki“ w jednym z teatrów w Turynie. Prasa włoska zajmuje się żywo odczytem. Idea przewodnią odczytów Nordaua jest przekonanie, że w obec podzią i specjalizacji pracy współczesnej. powołaną jest sztuka, zwłaszcza plastyczna, do stworzenia etycznej harmonii w szerokich masach. Jako idealne wzory tej działalności wymienia Nordau obrazy takie, jak Millista „Anioł Pański“ i Meuniera „Kowal“.

Juliusz Claretie, dyrektor Komedyi francuskiej, który od czasu objęcia kierownictwa teatru usunął się od pracy literackiej, ukończył w ostatnich czasach nową powieść. Jest to fantastyczne opowiadanie p. t.: „Oko zmarłego“ (*L'oeil du mort*). Nowy utwór wychodził będzie w *Annales politiques et litteraires*.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w piątek po raz pierwszy „Zwycięstwo“ komedia w 4 aktach Girolamo Rovetiego.

W sobotę popołudniu o 3 dla młodzieży szkolnej: „Uriel Akosta“, tragedia w 5 aktach Gutzkwa.

Wieczorem o godzinie pół do 8 po raz jedenasty „Pumpmajor“, operetka w 3 aktach Karola Neumana.

W niedzielę popołudniu „Nitouche“, operetka w 4 aktach Herwego.

Wieczorem o pół do 8 „Czarodziej z nad Nilu“, opera komiczna w 3 aktach Wiktora Herberta.

W poniedziałek po raz pierwszy „Wilki i owce“ krotoczwila w 4 aktach Jordana (z repertuaru warszawskiego).

We wtorek po raz pierwszy „Szkoła kadetów“, operetka w 3 odsłonach Karola Weinbergera.

W Krakowie „Królówiec“.

We środę po raz drugi „Szkoła kadetów“ operetka w 3 aktach.

W Krakowie „Miłostki“.

We czwartek po raz trzeci „Szkoła kadetów“.

W Krakowie „Niewierna“.

W piątek po raz drugi „Wilki i owce“, krotoczwila w 4 aktach.

W sobotę w Przemyślu „Zbójcy“.

KALENDARZE.

(Notatka literacka).

Koncept z kalendarza...

Powiedzenie to znamionowało do niedawna kalendarze galicyjskie. Były one spekulacją wydawniczą, niczem więcej. A jednak kalendarze są bez wątpienia jednym z najważniejszych czynników oświaty ludowej, gdyż obiegają tam, gdzie najbardziej popularna książka, dziennik najwięcej rozpowszechniony, nieznane są nawet z tytułu. Mimo, iż w ostatnich lat dziesiątkach zrobiono wiele na polu oświaty klas niższych, istnieją dziś jeszcze wśród zaścianków głębokiej prowincji miejscowości, których mieszkańcy obywają się szczęśliwie bez gazet i książek. Wyłączną i jedyną strawę duchową przedstawia dla nich kalendarz.

Kalendarze lwowskie powstały mniej więcej w połowie minionego wieku. Układali je i wydawali O. Jezuici w formacie dwunastkowym p. t. „Kalendarz polityczny“, zawierający w sobie różne pożyteczne wiadomości. A treścią tych wydawnictw, obok wykazu świąt i uroczystości kościelnych, były w pierwszym rzędzie genealogie domów panujących w Europie oraz spisy dygnitarzy Rzeczypospolitej, następnie zaś kronika ważniejszych wypadków miejscowych, jakie zdarzyły się w ciągu roku. Po kasacie zakonu i po zaborze Galicji faktyczny monopol wydawnictw kalendarzowych przypadł w udziale (od roku 1774), drukarni Pillera. Kalendarze Pillerskie obejmowały też spisy władz i funkcyjaryuszów rządowych w Galicji, zastępując niejako wydawane w latach następnych szematyzmy. Prócz owych wykazów oraz rad gospodarczych, treść kalendarzy, wydawanych przez spadkobierców Pillera oraz przez drukarza Szneidera, zawierała mało co więcej. Wyjątek od powszechnej tej reguły stanowiły wydawnictwa profesorów tutejszej Wszechnicy, Hüttnera i Maussa, ogłaszane w latach 1822—1823. Mamy tu na myśli noworocznik p. t. „Pielgrzym Lwowski“, który podobnie, jak wydawany przez księdza kanonika Siarczyńskiego w roku 1829 „Nowy kalendarzyk“ czyli „Świątnik Lwowski“, (wznowiony przez Słotwińskiego w roku 1834), był właściwie wydawnictwem zbiorowym, złożonym z artykułów literackiej i społecznej treści, przyobleczone w formę kalendarza celem omylenia czujności cenzury, niechętną spoglądającej okiem na peryodyczne wydawnictwa polskie.

Wypadki czterdziestegośmiu roku, które wpłynęły tak stanowczo na rozbudzenie ruchu wydawniczego w Galicji, nie oddziaływały bynajmniej na treść i tendencję naszych kalendarzy, trzymających się niewolniczo dawnej rutyny. Załedwo „Kalendarz Nowy Lwowski“, ułożony staraniem redakcji „Nowin“, (w roku 1855), „Kalendarzyk Damski“, wydawany w latach 1852—1855, wreszcie „Kalendarzyk wspomnień narodowych“, (1862 r.), zasługują na pochlebną wzmiankę wśród mnogiej liczby wydawnictw tego rodzaju, podejmowanych w naszym mieście.

Długo pożądaną reformę w dziedzinie kalendarzowej literatury zainicjowały około roku 1870 pisma humorystyczne, wydające rokrocznie kalendarze, zaopatrzone w doborową część literacką, w której brały niekiedy udział najwybitniejsze sily pisarskie. Z czasem zwyczaj współprawnictwa w tego rodzaju wydawnictwach wszedł w powszechne użycie i dziś stał się regułą, obowiązującą wszystkie przedsiębiorstwa kalendarzowe, współzawodniczące z sobą na tym punkcie. Z wychodzących obecnie we Lwowie kalendarzy najstarszym pod względem lat istnienia jest „Ilustrowany kalendarz powszechny galicyjski“ Winiarsza, ukazujący się w tym roku po raz czterdziesty z rzędu; starannie opracowany, niepozabawiony aktualności dział literacki, urozmaicony poezją, idzie tu w parze z obszerną częścią informacyjną, która zarówno dla czytelników miejskich, jak dla wieśniaka pożądanym dostarcza wskazówek. Też

same zalety posiada „Haliczanin“, noworocznik humorystyczny, liczący czterdziestytrzeci rok istnienia, a uwzględniający w szczególności dokładność rozkłady jazdy i przepisy kolejowe. Wydawnictwo „Haliczanina“, (drukarnia Pillerska), puściło też w obieg księgarski dokładnie wykonane kalendarzyki ścienne i kieszonkowe, a zarazem zdobyło się w tym roku po raz pierwszy na kalendarz kartkowy, który oby już w najbliższej przyszłości wyparł liczenie dotychczas używane kartkowe kalendarze niemieckie, niepraktyczne u nas, choćby z tego powodu, że pomijają miłoziemem święta grecko-katolickiego obrządku tudzież kalendarz słowiański.

„Kalendarz Macierzy Polskiej“, wychodzący od lat trzynastu, ma przedewszystkiem na oku potrzeby oraz sprawy ludności wiejskiej. Dlatego też dział gospodarski opracowany w nim został z szczególniejszą pieczołowitością, podczas gdy część literacką rozpoczęła przesłuchanie i pełen prawdziwego polotu wiersz Belzy, zasługujący ze wszech miar na przytoczenie. Oto, co mówi poeta o przyszłym Nowym Roku:

Jak słońce rankiem wstając z pościeli,
Wszystkich raduje, wszystkich weseli
I w przygnębione serca i duchy,
Wlewa ożywozy promień otuchy:
Tak i Rok Nowy, schodząc do ludzi,
Nowe nadzieje w około budzi,
Podnosi duchy i serca krzepi,
Że jakoś będzie na świecie lepiej.

Tak, będzie lepiej! — Lecz nie z obłoku
Spadnie nam pomoc w tym Nowym Roku;
Tylko, jak iskrę z krzemienia jasną,
Trzeba ją pracą wydobyć własną;
Ręk nie opuszczaj, gdy się źle dzieje,
Rozbudź w sercu wiarę, nadzieję,
Nie isć omackiem, jak ludzie ślepi:
A wtedy wszystkim nam będzie lepiej!

Wtedy się życie jasno ułoży,
Bo spocznie na niem moc i duch Boży;
Wtedy się dola nasza poprawi,
Bo krzepkim duchem Bóg błogosławi;
I nie bzdurimy — jak to co roku,
Wyglądać cudu ze łzami w oku,
Bo skarby Boże leżą przed nami:
Tylko je musim zdobywać sami.

Prawdziwie patryotyczna tendencja znamionuje układ literackiego działu w kalendarzu „Macierzy“.

Humorystyczna werwa, treść zajmująca, obok efektownej okładki wyróżniają na pierwszy rzut oka ósmy już z kolei rocznik „Śmigusa“, który w towarzystwie młodszego sobowtóra, kalendarzyka kieszonkowego, wyprzedził, podobnie jak w latach ubiegłych, inne kalendarze lwowskie. Zawistni współzawodnicy — a któż ich nie ma — utrzymują, iż małezko już a ruchliwy wydawca „Śmigusa“ obdarzy nas noworocznikiem na wiek dwudziesty!

Ozdobną znów okładką i wykwiintą treścią literacką zaleca się skromny „Bławat“, kalendarzyk damski, nie szczędzący też swym czytelnikom praktycznych wskazówek co do warunków piękności, ani rad higienicznych, zaś obok adresów lekarskich — jest ich we Lwowie cały legion — znajdują piękne panie w „Bławatku“ dokładny spis krawców i modniarek, uprawiających swój proceder w naszym mieście — ku nie małym utrapieniu — brzydszej połowy rodzaju ludzkiego, skazanej na płacenie sążnistych rachunków za suknie i kapelusze.

Wyliczyliśmy najgłówniejsze wydawnictwa kalendarzowe naszego grodu, koło których grupuje się cały zastęp noworoczników oraz kalendarzyków wydawanych dla pewnych zawodów, lub poszczególnych dziedzin sportu. Prym pod tym względem wiodą, opracowane troskliwie i z uwzględnieniem wszelkich możliwych szczegółów: „Kalendarz Asekuracyjno-Ekonomiczny“, mający na oku przedewszystkiem sfery przemysłowe i handlowe naszego kraju tudzież „Kalendarz Studencki“, wydawany od lat trzech przez Stanisława Köhlera a zestawiony przez profesora Henryka Kopię z wyjątkową, rzec można, skrupulatnością. Obszerny dział informacyjny obejmuje nie tylko zakłady szkolne, istniejące w Galicji, lecz nadto podaje dokładne wskazówki, dotyczące instytucji zakrajowych, jakoto szkół przemysłowych, handlowych, rolniczych, malarskich i wojskowych; podczas gdy osobny dodatek wyłuszcza przepisy, odnoszące się do jednorocznej służby wojskowej. I z tego ostatniego względu omawiany kalendarzyk nie tylko dla młodzieży, lecz także dla jej opiekunów i rodziców pożytecznym stać się może podręcznikiem.

Pod względem dokładności informacji, cechującej kalendarze: asekuracyjny i studencki, nie mogą niestety miejscowe wydawnictwa kalendarzowe współzawodniczyć ze znanym „Kalendarzem krakowskim“ Józefa Czecha, na którego karcie tytułowej, pod herbem podwawelskiego grodu widnieje poważny napis: Rok sześćdziesiąty szósty (istnienia). A jednak w rzeczywistości data powstania tego kalendarza sięga znacznie odleglejszej przeszłości. W roku 1832 ś. p. Józef Czech, księ-

garz i wydawca krakowski, mylnie oznaczył swe wydawnictwo „rokiem pierwszym“, gdyż już na długi czas przedtem wydawał je bez oznaczenia liczebnego rocznika, przejawy tej publikacyjnej niejakiej w sukcesji po Gröllu i Mateckim. Tak więc, „Kalendarz krakowski“ istnieje od lat co najmniej stu pięćdziesięciu, lecz dzisiejsza okazała pod każdym względem postać zawiązała on dopiero obecnemu swemu wydawcy, Józefowi Łakocińskiemu, który w roku 1876 zakupił od wydawcy po Czechu prawo do ogłaszania rzeczonyj publikacji. Nie myślimy bynajmniej ocenić szczegółowo części literackiej tego wydawnictwa, posiadającego nierazdo trwałą wartość naukową, a pozostającą w ścisłym związku z tradycją miejscową, lecz pozwolimy sobie zwrócić uwagę, kogo należy, na obszernie traktowany „szematyzm krakowski“ lub na „Wykaz domów m. Krakowa wraz z przedmieściami“, obejmujący bitych pigę arkuszy druku! Czyżby dla wydawnictw lwowskich podobna dokładność miała na zawsze pozostać niedoścignionym ideałem?

Z obszerną publikacją krakowską nie mogą iść w porównanie poznańskie wydawnictwa kalendarzowe, tłoczone w drukarni „Dziennika Poznańskiego“. Tak „Polski Kalendarz Poznański“, jak i wydane w tejże oficynie: kalendarzyk ścienny, kartkowy i kieszonkowy, nie bawią oka okazałą szatą zewnętrzną, a szczupły zasób inseratów sprawia, że objętość wydawnictwa ograniczać się musi do szczupłej, lecz starannie zestawionej części literackiej oraz do najpotrzebniejszych wskazówek gospodarskiej treści. Podobnie wrażeńie sprawia „Piast“, kalendarz polski ludowy dla wszystkich Polaków a szczególnie dla Wielkopolan, Pałuczan, Kujawiaków, mieszkanców Krainy i Szlczaków“, ozdobiony licznymi rycinami a wydany przez J. D. Langego w Gnieźnie. Redaktor „Piasta“, zasłużony pisarz ludowy, Józef Chociszewski, usprawiedliwia się z pewnych braków swego wydawnictwa w te słowa... „Niech szanowni czytelnicy raczą zważyć, że za me prace literackie wytoczono mi przeszło trzydzieści procesów prasowych i trzymano cztery lata w więzieniu. Oprócz tego kary pieniężne, koszty procesowe i skonfiskowane druki wynoszą poważną sumę kilku tysięcy marek. Obecnie mieszkając w Gnieźnie, chciałem czynić poszukiwania w Trzemesznie, lecz na nieszcześnie wytoczono mi proces za artykuł, który mi nadesłano o pobiciu polskiego dziecka w szkole. Za umieszczenie tego artykułu, skazano mię na pół roku więzienia, które zasnąg odsiadywać dnia 25 czerwca b. r. Pomódlcie się czytelnicy, aby mi Bóg dozwolił wyjść zdrowo z murów więziennych!“

Smutne, bardzo smutne wrażenie sprawiają te słowa sędziwego publicysty, walczącego na zachodnich naszych kresach.

Gdy mowa o kresach, niepodobna pominąć milczeniem sąlskich wydawnictw kalendarzowych, przeznaczonych dla wiejskiego ludu w tamtych stronach. Zarówno „Powszechny kalendarz ludowy“, wydawany przez polityczne Towarzystwo ludowe w Cieszynie, jak wydawnictwa Karola Miarki w Mikołowie, na Górnym Szlasku, ogłaszane p. t. „Przyjaciel rodzinny“ i „Kalendarz Maryjański“ odznaczają się nietylko treścią nader umiejętnie zastosowaną do pojęć czytelników, dla których zostały wykonane, ceną przystępną oraz starannie wykonanymi ilustracjami, lecz pisane są — co z przyjemnością zauważyć należy — czystą polszczyzną, wolną od bardziej rażących prowincjonalizmów.

Z kalendarzy warszawskich zanotować możemy pojawienie się jednego dotychczas wydawnictwa tego rodzaju. Jest nim „Bak“, wydawany przez księgarń Stanisława Sadowskiego a łączący w sobie wszystkie dodatki i ujemne strony humoru, cechującego brań naszych Koroniarzy.

Przebiegliśmy w ten sposób ważniejsze, dostępne nam wydawnictwa kalendarzowe, wychodzące na całym obszarze ziem polskich. I na tem polu, w porównaniu z niedawną przeszłością, widoczny jest znaczny postęp, który oby nieodstępnie towarzyszył wszystkim usiłowaniom w dziedzinie literatury ojczystej!

Stanisław Schnit-Peptowski.

sekeyi. Dr. Pawlewski wniósł, aby rada wybrała osobną komisję, któraby petycję rozpatrzyła i wydała o niej opinię. Wniosek ten uchwalono, a do wspomnianej komisji wybrano pp. Zacharyewicza dr. Dulębę, dr. Dziedzielowicza, dr. Piska, dr. Marchwickiego, Michalskiego, Gotritza, Cybulskiego, Kowalczyka, Rawskiego i dyrek. miej. urzędu budowniczego p. Hoehbergera.

Z porządku dziennego, referent r. Gołąb, zawiadomił radę, iż JE. Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie dr. Aleksander Tehornicki, w piśmie wystosowanym do Rady oświadczył, iż Rząd godzi się na projekt przeniesienia dotychczasowych zakładów karnych z t. zw. Brygidek po za obręb miasta, pod warunkiem jednak, że gmina poniesie na ten cel pewne ofiary. Mianowicie domaga się Rząd, aby gmina odstąpiła bezpłatnie na budowę nowych zakładów karnych grunt w obszarze 30 morgów i aby na tym gruncie pod własnym zarządem wybudowała gmach, któryby mógł służyć za zakład karny dla mężczyzn i kobiet. Koszt tego budynku miałby wynosić 700.000. Faktycznie wydatków na budowę wraz z procentowaniem zwróciłby Rząd miastu w przeciągu lat dziesięciu. Referent zaproponował, aby rada wybrała komisję, któraby w tej kwestyi przeprowadziła z rządem rokowania. Wniosek ten uchwalono, a do komisji wybrano pp. dr. Dulębę, Langę, Szwejkowskiego, Gołąbą, Zacharyewicza, Rawskiego, fizyka miejskiego dr. Pawlikowskiego i szefów trzech departamentów magistratu: 1, 2 i 3. Nadto w skład tej komisji wojdą trzej delegaci sekeyi 4 (sanitarnej).

Na wniosek referenta dr. Gostyńskiego postanowiono następnie w sprawie pomniejszenia liczby aptek we Lwowie o 4, w odpowiedzi de Ministerstwa na ostatni jego reskrypt obstarwać przy poprzedniej uchwale i żądać szybkiego załatwienia sprawy. Na wniosek r. dr. Piska uchwalono nadto wyrazić zdziwienie, że sprawa ta dla podniesienia zdrowotności we Lwowie tak ważna ulega zwłoczce.

Prezydentowi miasta przyznano kredyt 1000 zł. na zapomogi dla funkcyjaryuszów miejskich. Dla pogorzalców miasteczka Rudnika, uchwalono kwotę 100 zł. Towarzystwu opieki nad weteranami polskimi uchwalono Rada wypłacić za rok 1896 subwencję w kwocie 200 zł. Zastępcą delegata miejskiego do zarządu fundacyi Skarbkowską wybrano dr. Tabaczyńskiego. Uchwalono dalej wniosek dotyczący przyznania strażnikom miejskim prowizorycznego podwyższenia kwaterowego o 24 zł. rocznie. Ponieważ liczba strażników miejskich wynosi 119 przeto wydatek ten uczyni roczni 2856 zł. Kapeli korpusów walczyjących przyznano subwencję w kwocie 400 zł.

Rada przyjęła z kolei na gminę prawa i obowiązki wynikające z fundacyi dobroczynnej 1200 zł. Hirsza Grudera oraz z fundacyi Magdaleny Jurgasowej w kwocie 10.000 zł. Dochodami pierwszej rozporządzać będzie wedle przepisów fundatora Fani Gruderowa, następnie Ludwik Gruder i wreszcie gmina lwowska dochodami zaś drugiej cały ród hr. Dzieduszyckich, a po jego wymarciu gmina.

Na członków miejskich do komisji zajmującej się sprawami budowy i klasyfikacyi koszar, wybrano pp. Gołąbą i Rawskiego, zastępcą p. Kracha.

W sprawie poboru opłaty gminnej od psów, wbrew wnioskowi referenta, p. Jena-sza, który proponował opłatę 4 zł. od samców a 2 zł. od samic, uchwalono po dyskusyi wniosek dr. Spilmana, aby w celu zmniejszenia liczby psów we Lwowie a w skutek tego także zmniejszenia niebezpieczeństwa wściekliczy, zaprowadzono zarówno od samców jak i od samic opłatę w kwocie 4 zł.

Na tem zakończono posiedzenie. Wczoraj rozdano także członkom Rady miejskiej projekt statutu emerytalnego urzędników i sług miejskich, lecz w celu poprzedniego przestudowania projektu postanowiono odroczyć obrady nad nim do następnego posiedzenia.

Z Izby sądowej.

(Obrazu caci.)

Lwów, 10 grudnia.

W dalszym ciągu rozprawy, podjętej o godzinie 4 popołudniu na nowo, deponuje świadek, p. komisarz Eneki, że Justyna Misiajło nigdy nie była w służbie u p. starosty, zawsze wyglądała tak, jak obecnie, (czesność) a nawet miała jakieś wrzody na twarzy.

Obrońca dr. Aszkenazy podnosi „nadzwyczajny“ pospiech, z jakim sprawę udzielenia ślubu Kapitanowi załatwiono i zapytuje świadka, jakie były tego powody.

Świadek odpowiada, że wszystkie sprawy w starostwie załatwia się z możliwym pospiechem.

Przewodniczący zamyka kwestyę uwagą, że rzecz pospiechu do sprawy nie należy. Na tem zakończono przesłuchanie p. Łuckiego.

Przewodniczący odczytuje list ks. Sołtykiewicza do p. Breitera, w którym autor opisuje starostę jako człowieka dzikiego, satrapę

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 10 grudnia).

Prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski, zagajając wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej podał do jej wiadomości, że w imieniu jej wziął pod opiekę miasta wzniesiony nie dawno na ementarzu Łyczakowskim pomnik pułkownika Ordona, oraz przyjął od Dr. Franciszka Swołki opiekę nad kopcem unii lubelskiej. Szeregowe postanowienia co do zarządu kopeca wydane będą później.

Odpowiadając na zapytanie r. Heppego, co się dzieje z petycją Towarzystwa politechnicznego o udzielenie mu gruntu pod budowę własnego domu, oznajmił prezydent, że sprawa jest regulaminowo traktowana; dotąd wydał o niej opinię miejski urząd budowniowy, następnie przyjdzie ona do magistratu i

i t. d. W ogóle list pełen wycieczek osobistych przeciw staroście. W końcu oznajmia autor, że na prenumeratę *Monitora* posłał do Lwowa 3 zł.

Wchodzi na salę świadek ks. Hilary Sołtykiewicz, rodem ze Stroniątyna, lat 38, religijny, żonaty, proboszcz w Budelcu wyżej. Zaprzysiężony, podaje, że nie dał ślubu dla tego, ponieważ „ludzie” mu donieśli rozmaite rzeczy o Kapitanie i Justynie, które stanowiąły przeskody cywilną i kanoniczną. Świadek następnie wszelkimi sposobami dążył do odroczenia ślubu, pragnąc sprawdzić, czy tak się rzeczy mają, jak ludzie mówią. Jakże to były przeskody świadek nie wyjaśnia. W dalszym ciągu nazywa świadka „śluby cywilne” zamachem na wiarę katolicką, bo są zdaniem jego możliwe tylko między osobami różnych wyznań. Świadek nie umie wytłumaczyć ustępu swego listu do dr. Stokłosińskiego, w którym go prosi, „ażby się starał wszelkimi możliwymi środkami przeszkodzić małżeństwu”. (Przypomnieć należy, że dr. Stokłosiński, jako lekarz powiatowy, miał sprawdzić, czy Justyna nie była przypadkiem w poważnym stanie, z uwagi, że pierwszy mąż umarł przed niespełna trzema miesiącami).

Przewodniczący: Cóż więc miał dr. Stokłosiński zrobić, ażby przeszkodzić małżeństwu. Mógł chyba orzec że...

Świadek: Nie spodziewałem się pisząc ten list, że sprawa przybierze takie rozmiary i że dojdzie do takiego procesu... Co miał ostatecznie dr. Stokłosiński zrobić tego świadek nie wyjaśnia.

Zemnaże dalej, że przypuszcza, iż musiał ktoś zniewolić Kapitana do cywilnego ślubu, bo lud w tamtych okolicach nie o ślubach cywilnych nie wie. Sprawa wyborów zdaniem świadka nie odgrywała tu żadnej roli, a jeżeli Kapitan powiada, że „ksiądz byli na niego źli z powodu wyborów” to dla tego, że sobie sam tak odmowę ślubu tłumaczy.

W długim badaniu świadka przez członka trybunału radcę Chylińskiego roztrząsaną była kwestya, czy ks. Sołtykiewicz miał faktyczną podstawę do twierdzenia, że zachodzi przeszkoda prawna do zawarcia małżeństwa. Świadek obstaje przy tem, że „dochodzą go różne słuchy” a on chciał je wprzód sprawdzić. Później, dodaje świadek, mówiono, że Justyna chce Kapitanu porzucić.

Zapytana w tej kwestyi Justyna zaprzecza, z wielką indignacją i zdziwieniem jak można coś podobnego przypuszczać.

Wreszcie na zapytanie obrońcy, dr. Aszkenezego, podaje świadek, że fakt ślubu cywilnego wywołał w powiecie zgorszenie. Mówią obecnie ironicznie, że „teper starosta chrestyt i chowaje”. (*Wesołość*).

Na tem zakończono na razie rozprawę co do jednego z faktów zarzuconych oskarżonemu.

Trybunał przystąpił do drugiego faktu obrazy honoru, na podstawie oskarżenia wniesionego przez Henryka hr. Skarbka, kuratora fundacyi skarbkowskiej. W imieniu oskarżyciela występuje adw. dr. Michał Grek.

Rzecz jest następująca. W maju r. b. pojawił się w *Monitorze* artykuł p. t. „Kurator fundacyi Skarbka pod światłem Röntgena”. Po długim quasi dowcipnym wstępie na temat wynalazku promieni Röntgena autor omawia będącą wówczas na porządku dziennym sprawę dzierżawy gmachu skarbkowskiego. Krytykuje całą administrację fundacyi, zarzuca, iż dzieją się w jej zarządzie rozmaite „macherstwa”, a wreszcie na dowód przytacza fakt następujący: Sało o nabycie kawałka drzewostanu w dobrach fundacyjnych Smorzu. Drzewostan ten po długich pertraktacjach zakupił p. Schmid współwłaściciel dóbr Skole. Kontrakt był już gotowy i szło tylko o podpisanie. W oznaczonym dniu celem podpisania zatwierdzonego przez radę administracyjną kontraktu, przybył, jak było umówione p. Schmid umyślnie do Lwowa i w oznaczonej godzinie w towarzystwie swego doradcy prawnego zjawił się u hr. kuratora. Tamże dowiedział się, że kurator pragnie odroczenia podpisania aktu na dwie godziny. Równocześnie jaęcy pośrednicy, izraelci, oświadczyli doradcy prawnemu p. Schmid, że jeżeli p. Schmid nie da 10 wagonów desek (wartości 3000 zł.) to z kontraktu nie będzie. Tym razem jednak, mówi autor artykułu, nie trafił hr. kurator na franta; p. Schmid opierając się na swoim prawie, przeprowadził podpisanie kontraktu. Ale kończy autor, jakim mianem nazwać takie machinacje i czego żądać kurator — czytelnicy sami łatwo domyśleć się mogą.

Oskarżony p. Breiter przyznaje, iż artykuł ten pisał sam, na podstawie informacji na piśmie otrzymanych od adwokata tutejszego dr. Stanisława Obmińskiego. P. Obmiński miał znówu słyszeć o fakcie od dr. Srokowskiego (doradcy prawnego p. Schmid), który opowiadał rzecz głośno w Izbie adwokatów, w Kasynie miejskim i t. d.

Wzywany przez dr. Greka, zastępcę hr. Skarbka, do wytłumaczenia, co rozumiał a właściwie dawał do zrozumienia w ostatnim ustępie artykułu pod wyrazami „czego żądał kurator” oskarżony odpowiada, że jeżeli ktoś a zwłaszcza oskarżyciel prywatny wnioskuje, że ma się pod tem rozumieć coś w rodzaju „kubana”, to on (oskarżony) na tę interpretację się godzi.

W dalszym toku badania uzupełnia oskarżony całą historję faktu szczegółami. P. Schmid przybył w towarzystwie dr. Srokowskiego do hr. kuratora o oznaczonej godzinie celem podpi-

sania kontraktu. Kuratora nie zastali, tylko dr. Semilski oświadczył im, że kurator prosi o kilkogodzinną zwłokę, gdyż ma wiadomość, że zjawili się nowi oferenci z ofertą korzystniejszą. Działo się to w kancelaryi kuratoryi w gmachu teatralnym. W trakcie tego widziano przez uchylone drzwi w gabinecie hr. kuratora znanego handlarza drzewa niejakiego B... Równocześnie zjawił się kelner z kawiarni teatralnej z tem, że jakiś pan prosi koniecznie p. Schmid na dół do kawiarni P. Schmid odparł, że nie pójdzie, bo nikt we Lwowie nawet nie wie, że on (Schmid) przybył do Lwowa. Natomiast poszedł na dół dr. Srokowski, który zastał w kawiarni jakiegoś żyda. Ow żyd zażądał 10 wagonów desek, oświadczał, że inaczej z kontraktem nie będzie. Skombinowawszy te szczegóły oskarżony wnosił, że pomiędzy kuratorem edwleającym podpisanie kontraktu a owym faktorem, musiałoby być prawdopodobnie jakieś porozumienie — i na tle tego wniosku napisał artykuł.

Obrońca dr. Aszkenezy podnosi, że oskarżony ma według ustawy przeprowadzić dowód prawdy tylko na wszystkie fakta i okoliczności w artykule podane, za wnioski zaś jakie z artykułu wysnuć można — nie odpowiada.

Zastępca oskarżyciela dr. Grek stawia wniosek o wezwanie 4 świadków: 1) hr. Henryka Skarbka na okoliczność, iż żadnego faktora p. Schmidowi nie nasyłał, 2) niejakiego Bayera i Herscha Heilberga pośredników w handlu drzewa na okoliczność, że nie udawali się do dr. Srokowskiego w imieniu hr. Skarbka, 3) Herscha Heilberga na okoliczność, iż on sam chciał wnieść ofertę i żądał odstępnego dla siebie, wreszcie 4) urzędnika fundacyi hr. Skarbka p. Borzemskiego, celem sprawdzenia przebiegu sprawy w kancelaryi kuratoryi — oraz na tę okoliczność, że Heilberg miał wiadomość o zamierzonej sprzedaży części drzewostanu w Smorzu, i na godzinę przed podpisaniem kontraktu ofiarował fundacyi 10 procent więcej, aniżeli opiewała oferta pp. Schmid i Groedl właścicieli dóbr Skole.

Dr. Aszkenezy sprzeciwił się wnioskowi podnosząc, że hr. Skarbek nie staje tu w roli oskarżonego, a świadkowie powołani mają charakter odwodowych. Wywiązała się długa polemika prawnicza pomiędzy dr. Grekiem a dr. Aszkenezym, po której przewodniczący trybunału oświadczył, że trybunał uchwałę powziętą później.

Przystąpiono do przesłuchania świadków. Dr. Stanisław Obmiński adwokat krajowy zaprzysiężony, zeznaje, że był inspiratorem artykułu, a o fakcie słyszał od swego brata, który znówu słyszał od dr. Srokowskiego. Już po wydrukowaniu artykułu w *Monitorze* świadek osobiście zapytywał dr. Srokowskiego jak się rzecz miała, a z opowiadania dr. Srokowskiego odniósł wrażenie, że artykuł był dobry.

Dr. Grek, zapędziwszy się w dłuższe badanie świadka, dociera w końcu do odkrycia, że właściwym autorem artykułu był świadek, a p. Breiter niektóre ustępy zmienił, inne poddawał. Świadek przyznaje też, iż z wyrażenia: „czego kurator żąda?” odnosi się wrażenie, że autor miał na myśli coś w rodzaju porękawicznego.

W końcu wychodzi na jaw, iż dr. Srokowski opowiadał w Izbie adwokatów i w kasynie o fakcie dopiero po ogłoszeniu artykułu w *Monitorze*.

Następny świadek, dr. Teofil Srokowski, adwokat krajowy, opowiada fakt przytoczony p. Schmidem do kuratora o godz. 9 a rana. Dr. Semilski w imieniu kuratora prosił o zwłokę do godziny 11 Schmid irytował się, gdyż przybył umyślnie ze Strzyja i chciał natychmiast wracać i nie wiedział co z sobą zrobić przez dwie godziny. W trakcie tej irytacji zjawił się dwukrotnie kelner z kawiarni prosząc p. Schmid „koniecznie” na dół. Schmid iść nie chciał, ale dr. Srokowski przezuwając jakiś związek między temi zaproszeniami a zwłoką w podpisaniu kontraktu, zszedł na dół. W kawiarni zastał znanego sobie Herscha Heilberga jedzącego lody (było to w maju). Przystąpił do niego i zagadnął: To pewnie pan chce mówić z p. Schmidem. — Tak jest, odparł Heilberg i dodał: Ja panu powiadam, że z tego kontraktu nie będzie, jeżeli mi p. Schmid nie da 10 wagonów desek. Wtedy powiada świadek, nabeształem Heilberga zaczęwszy od „ein unverschämter Mensch” i pobiegłem na górę do kuratoryi, gdzie „wsiadłem” wobec urzędników na Semilskiego, jak to może być ażby nam, którzy 5 dni czasu straciliśmy na pertraktacje i kontrakt już zawarli, włożył taki Heilberg w drogę. W kilkanaście minut później kontrakt był już podpisany. Z całej tej afery świadek odniósł wrażenie, że Heilberg stając w roli konkurenta, chciał coś od Schmid „wydrzeć”. Konkurencji Heilberga wszakże świadek na seryo nie brał.

Dalszy ciąg rozprawy odroczoneo do piątku.

* * *

Lwów, 11 grudnia.

Dziś w dalszym ciągu badany świadek dr. Srokowski, opowiada drobne szczegóły zajścia z Heilbergiem, którego propozycya oburzyła go do najwyższego stopnia. Pod wpływem tego oburzenia, natął na dr. Semilskiego tak, że kontrakt został natychmiast podpisany. Świadek nie obawiał się oferty Heilberga na seryo, gdyż myślni mieli klucz do tego interesu, to jest tartak, dla

którego nabywaliśmy drzewo, dla Heilberga drzewo to nie miało takiej wartości, jak dla nas. Cały interes był wartości około 20.000 zł., więc właściwie nie był tak bardzo wielki, żeby się oń strony tak rozbijały, p. Schmidowi chodziło tylko o drzewo smorzańskie, które ma sławę lepszej jakości od skolskiego. Żądanie 3000 zł. (wartość 10 wagonów desek) odstępnego przy tym interesie, było ze strony Heilberga nadto wygórowanem. Wszystkie te okoliczności zrobiły na świadku bardzo ujemne wrażenie i dla tego opowiadał o nim zawsze z pewnego rodzaju oburzeniem.

Świadek dowiedział się później od Schmid, że Heilberg jeszcze przed dniem zawarcia kontraktu był w Smorzu, oglądał drzewo i zaczął Schmid nawet na drodze, ale Schmid mówić z nim nie chciał. Ponieważ Schmid opowiadał świadkowi, że z Heilbergiem był jakiś drugi „gruby pan” — świadek przypuszczał, że to mógł być Bayer, i może być, że o tem opowiadał. Ta okoliczność tłumaczy — zdaniem obrońcy dr. Aszkenezego — zjazd w artykule *Monitora* wzięcia się wzmianka o niejakim B., wnieoszonym do interesu.

Staje dalej jako świadek dr. Teobald Semilski adwokat krajowy we Lwowie, syndyk fundacyi hr. Skarbka. Opowiada dzieje zawarcia kontraktu kuratoryi z firmą Groedl i Schmid o części drzewostanu lasów Smorzańskich. Gdy się zbliżyła chwila podpisania kontraktu, oświadczył mi hr. Skarbek, że jest w trudnem położeniu, gdyż zgłosił się oferent, który więcej daje; — proszę pod jakimkolwiek pozorem skłonić pp. Schmid i Srokowskiego do zwłoki w podpisaniu. Oferent ów — Heilberg — ofiarował o 10 procent więcej. Heilberg zjawił się też zaraz na górę w kancelaryi — i świadek mu powiedział, że rzecz jest bardzo trudna, ale ostatecznie — jeżeli chce do tego interesu przystąpić, to musi zaraz złożyć kaucyę w kwocie 10.000 zł. Heilberg powiedział: dobrze, ja zaraz złożę i z tem wyszedł. Jakim sposobem dr. Srokowski dowiedział się, że odbywają się inne pertraktacje, nie wiem — mówi świadek — doś że w kilka chwil wpadł na mnie z wielkiem oburzeniem, iż odbywają się jakieś „historje”. Wyszedł a w jakie pół godziny powrócił z temi słowy: „Wiedziecie co, żądactwo! to ten Heilberg nie chce zrobić tego interesu, chce tylko coś wymusić od Schmid”. Gdy się hr. Skarbek o tem dowiedział — natychmiast kazał zaprosić p. Schmid do podpisania kontraktu.

Z zeznań świadka wypływa dalej, że Heilberg już na kilkanaście dni przedtem oświadczył, że chciałby zrobić interes z tem drzewem; na to mu powiedziano w kuratoryi, żeby pojechał do Smorza i zobaczył to drzewo. On też miał to zrobić. Wszakże formalnej oferty żadnej nie wniósł, i — ostatecznie świadek nie brał weale Heilberga w roli oferenta na seryo.

Na pytanie dr. Greka, prostuje świadek dr. Srokowski swoją pierwotną depozycyę, jakoby mu się dawniej wy-tawało, że po awanturze z Heilbergiem hr. Skarbek natychmiast kontrakt podpisał.

Świadek dr. Semilski podnosi, że jego zdaniem fundacya traktując z Heilbergiem, nie była jurydycznie w obec p. Schmid związana i jeszcze w ostatniej chwili cofnąć się mogła, a przyjęć ofertę korzystniejszą. — Co do roli Bayera w tej sprawie, to Bayer przyszedł do kancelaryi kuratoryi w owym dniu z tem, że „Heilberg wnosi dziś ofertę — jak się ten interes robi, to wypijemy koszt szampana”. Heilberg miał jak najgorszą opinię w kuratoryi, wiadomo było, że był kilkakrotnie karany i nigdy faktorem fundacyi nie był.

Dr. Semilski przypuszcza, że dr. Srokowski wyrażał się po tej sprawie w mieście o fundacyi w sposób sobie właściwy, z oburzeniem, nawet namiętny, ale, iżby miał wypowiedzieć insynuacje, zawarte w artykule *Monitora*, — to świadek absolutnie wyklucza.

Na pytanie oskarżonego Breitera wyjaśnia świadek, że p. Bayer, jako zarządca składu drzewa, jest niejako funkcyjnaruszem fundacyi — a obok tego wchodzi niejako współkę z hr. Skarbkiem w interesie budowy kamienio, które hr. Skarbek buduje przy ulicy Szepetyckiego. Gdyby świadek był przypuszczał, że Bayer wchodzi w spółkę z Heilbergiem w interesie kupna drzewa, byłby zwrócił uwagę kuratora — że zawarcie kontraktu nie jest dopuszczalne. O Bayerze więc w tym interesie mowy być nie mogło i nie było.

Świadek dr. Aleksander Lisiewicz adwokat krajowy zaprzysiężony podaje, że słyszał w radzie dyscyplinarnej Izby adwokatów dr. Srokowskiego opowiadającego o zawarciu kontraktu z fundacyą skarbkowską, (o której wówczas w mieście z powodu wydzierżawienia gmachu teatralnego wiele mówiono) i że wówczas jakiś żyd Heilberg żądał coś 10 wagonów desek. — Dla kogo żądał, tego świadek nie wie; — w ogóle bliższe szczegóły sprawy nie są mu znane.

Dalszy świadek p. Adolf Schmid, rodem z Hessyi, współwłaściciel dóbr Skole, zaprzysiężony opowiada historję zawarcia kontraktu z fundacyą, zgodnie z tem co zeznał dr. Srokowski. Świadek z Heilbergiem nie miał nie do czynienia i w ogóle mieć nie chciał. Na pytanie dr. Greka podaje, że nikt w imieniu hr. Skarbka żadnego porękawicznego lub podarunku nie żądał — i świadek też nawet z własnej inicjatywy nie dał.

Po przerwie ogłosił trybunał uchwałę swą, wzywającą świadków, zażądanych wczoraj przez dr. Greka.

Pierwszy z nich p. Emilian Tadeusz Borzęcki urzędnik fundacyi hr. Skarbka (instrator lasów) zaprzysiężony, opisuje scenę w kancelaryi fundacyi, oburzenie dr. Srokowskiego i t. d. Powtarza rzeczy już znane.

Świadek p. Jan Władysław Bayer, z Królestwa, obywatel miasta Lwowa, zarządca składów drzewa fundacyi skarbkowskiej i przedsiębiorca budowy domów. Podaje, że przed podpisaniem kontraktu przez Schmid napastował go Heilberg, powiadając, że da kilka tysięcy więcej. Świadek interweniował w tej sprawie u hr. Skarbka lecz przestrzegł go, że Heilberg jest człowiekiem bogaty, ale nie używa dobrej opinii. Hrabia zażądał od Heilberga zaraz 10.000 kaucyi, ten odrzekł, że przy sobie niema i wyszedł. Co się dalej stało świadek nie wie, nie interesował się sprawą. O jakichś pieniądzach lub deskach dla kuratora nie było, ani nawet nie mogło być mowy. Heilberg robi rozmaite interesy, mógł zrobić ten interes, jest grubo majątyn, bawi się bowiem lichwą... (*wesołość*).

Następnie przesłuchano oskarżyciela prywatnego Henryka hr. Skarbka w charakterze świadka, kuratora fundacyi, pod przysięgą.

Zeznaje, że sprzedaż części drzewostanu w Smorzu musiała nastąpić wskutek burzy gwałtownej, która znaczną część lasu wyłamała. Traktowano z p. Schmidem i Heilbergiem, który jednak formalnej oferty nie wniósł. Gdy Heilberg w ostatniej chwili się zgłosił z wyższym zaofiarowaniem, radziłem ażby wstrzymać się chwilę, czy też Heilberg przyniesie zaraz 10.000 zł. kaucyi, bo wprawdzie to nie bardzo ładny człowiek, ale znowu szkoda, ażby fundacya traciła kilka tysięcy reńskich. Gdy się atoli pokazało — ze słów dr. Srokowskiego, że Heilberg nie na kontrakt ale na co innego wychodzi — natychmiast kontrakt z p. Schmidem podpisałem.

Złożywszy te zeznania, oświadczył hr. Skarbek: Oskarżony wyraził się przed sądem, że uważał moje postępowanie jako nielegalne. Co by pod sądny powiedział, gdyby było stało się przeciwnie? Oto: kurator miał ofertę o 3000 zł. więcej, a jej nie uwzględnił, więc widocznie musiał mieć jakieś konszachty ze Schmidem, skoro przyjął jego ofertę niższą — z krzywdą dla fundacyi! (*Poruszenie w sali*).

Dalej biorąc asumpt z poruszonej w artykule inkryminowanym sprawy wydzierżawienia gmachu skarbkowskiego, wyłuszcza hr. Skarbek, że fundacya nie zły, ale owszem bardzo dobry zrobiła interes. Gmach jest rudera, wymagająca ciągłych rekonstrukcyj, zamieszkała przez ludzi ubogich, których fundacyi jakoś wyrzucić nie wypada. Obecnie fundacya dwa razy tyle ma z gmachu, co poprzednio. Na zakończenie oświadcza hr. kurator, że do oskarżonego p. Breitera nie ma talu i zostawia go swemu zastępcy prawnemu — wie bowiem, że inna osoba była inicjatyworem wycieczek w *Monitorze* umieszczonych. (*Sensacja*).

Nastąpiło przesłuchanie najciekawszego w tej sprawie świadka Herscha Heilberga — przesłuchanie, które miało zrazu zabarwienie komiczne, z powodu komicznej figury świadka, przypominającej rozmiarami Falstaffa — ja które skończyło się dramatyczną sceną odprowadzenia Heilberga do sądziego śledczego pod zarzutem oszustwa przez złożenie fałszywej przysięgi.

Hersz Heilberg podaje, że trudni się „z drzewa opałowego i z lasem” — znaczy się, że jest spekulantem w handlu drzewnym. Oprócz tego ma trzy realności we Lwowie, na pytanie jednak, czy ma majątek, ściga ramiona — jakby ani grosza nie posiadał. Czy był sądownie karany — nie pamięta; dopiero przewodniczący przypomina mu, że miał jakąś nieczystą sprawę z niedobrym wekslem. — Może być. (*Wesołość*).

Zaprzysiężony na torę opowiada, że miał chęć kupić drzewo w Smorzu, jechał oglądać połamany las, posyłał tam swego wiernika — ale oferty nie wniósł. Dopiero w ostatnim dniu, gdy miała przyjść „licytacya” (według pojęcia świadka) przyszedł do kuratoryi w tej sprawie — w nadziei że może da się „podbić” ofertę Schmid.

Świadek nie może sobie przypomnieć, czy powiedział wówczas, że da o 10 procent więcej, niż Schmid, wie tylko, że gdy mu kazano złożyć zaraz 10.000 zł. kaucyi on powiedział, że prosi o godzinę czasu do namysłu, bo gotówki nie miał przy sobie i poszedł — do kawiarni teatralnej. Tu przybywszy, kazał sobie dać lody i posłał kelnera na górę po p. Schmid.

Przewodniczący: Po co?

Świadek: Chciałem „kupić” od niego drzewo bukowe i deski.

Przewodniczący: Skoroś pan chciał kupić, — to trzeba było mówić o tem w kancelaryi, a nie w kawiarni.

Świadek odpiera, że się żenował, bo w kancelaryi „buło dużo panowie”. Zamiast Schmid przyszedł dr. Srokowski, któremu powiedziałem, że ja chcę z p. Schmidem zrobić interes „z drzewem bukowym” i chcę „kupić” 10 wagonów desek. Na to dr. Srokowski powiedział, że Schmid nie przyjdzie — i poszedł.

Przewodniczący zwraca uwagę świadka na „ewentalności fałszywego zeznania”. Mimo to świadek obstaje przy swoim twierdzeniu. Wy-

wiązuje się scena dramatyczna. Świadek dr. Srokowski powstaje i do oczu Heilbergowi mówi: Powiedziałaś mi pan wówczas: „Jak pan Schmid nie da 10 wagonów desek, to on tego interesu nie zrobi“.

Świadek (obiema rękoma ociera pot obficie lejący się z czoła) Ni, ja sobie nie mogę przypominieć. Ja mówił za drzewo bukowe i duski.

Dr. Srokowski: Teraz panu jeszcze coś przypomnę. Gdy hr. Skarbek wytoczył proces spotkałem pana na ulicy i pogroziwszy palcem powiedziałem: No teraz będziesz się pan miał zepszana. Wtedy prosiłeś: Niech mnie tylko pan mecenas nie da tam na świadka.

Świadek przypuszcza, że była taka scena na ulicy, ale co do treści rozmowy w kawiarni ani rusz przypominieć sobie nie chce.

Daremne były ponowne kilkakrotne przypomnienia i przedstawienia tak ze strony trybunału, jak ławy przysięgłych, prokuratora a wreszcie dr. Greka i dr. Askenazego, oraz wskazania na ewentualności fałszywego zeznania. Dr. Askenazy tłómaczył świadkowi nawet, że może prosić trybunału o uchylenie pytania; bo wprawdzie żądanie jakiegoś odstępnego dla takiego kupca jak Heilberg nie jest żadne — ale za to nie idzie się do kryminału. Świadek obstawał przy swoim zeznaniu zastrzegając, że nie wszystko dobrze pamięta i prosząc o dłuższy czas do... przypomnienia sobie — mimo, że dr. Srokowski mu do ócz kilkakrotnie rozmową powtórzył.

Wobec tego zarządził przewodniczący odprawienie Heilberga do sądziego śledczego skąd prawdopodobnie dostanie się do aresztu. Heilberg bronił się woznemu przybierając płacziwą minę niewinnej ofiary — ale nie nie pomogło.

Tym efektywnym wypadkiem zakończono dziś rano — dalszy ciąg o godz. 4 popołudniu.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan, który jest jednym z ojców chrzestnych nowonarodzonego syna księcia Fryderyka Augusta Saskiego i księżnej Ludwiki Antoniny, z domu Najd. Areyksiężniczki z linii Toskańskiej, — jak telegrafują z Dreżna — będzie przy uroczystym akcie zastąpionym. Wczoraj przybyli do Dreżna: Najd. Areyksiężeta: Piotr Ferdynand, Józef Ferdynand i Leopold Ferdynand.

Ich ces. i król. Wysokości: Najd. Areyksiężna Wdowa Marya Teresa, oraz Najd. Areyksięż Franciszek Ferdynand d'Este i Siostry Jęgo, Najd. Areyksiężniczki Marja Anuncyata i Elżbieta — jak donoszą z Meranu — odjechali z tamąd w dniu 9 b. m. na razie do Nizy a następnie do Ajaccio, gdzie zabawią przez zimę. Powrót do kraju nastąpi na wiosnę.

Do Wiednia przybywa dzisiaj z Wenezy król Aleksander serbski.

Dyskusya w prasie niemieckiej na temat ukończonego co dopiero głośnego polityczno-prasowego procesu przybiera coraz szersze rozmiary. W artykułach dziennikarskich poruszana bywa obszernie także sprawa politycznej policyi, która w pomienionym procesie tak wielką odegrała rolę. Instytucya ta stanowi osobny oddział policyi ogólnej, a bezpośrednio jej naczelnikiem jest hr. Stielfried, były kapitan. Obok niego urzędują tak zwani kryminalni komisarze w liczbie pięciu: Wszyscy należą do lepszych sfer towarzyskich, a do głównych kwalifikacyi urzędnika policyi politycznej należą manieri salonowe i znajomość obcych języków. Zadanie ich bowiem jest dwójakie. Strzegą oni bezpieczeństwa cesarskiej osoby i dlatego biorą kolejno udział we wszystkich podróżach i wycieczkach cesarza. Tausch n. p. urzędował w Abbazyi podczas pobytu tamże Wilhelma II. i w Szczecinie podczas zjazdu trzech cesarzy. — Ztąd to pochodzą bliskie stosunki tych komisarzy z całym dworem i z osobami, należącymi do najbliższego otoczenia cesarza. Stosunki te nie ustają oczywiście i w Berlinie i dają policyi politycznej to rozległe znaczenie, jakie musi wynikać z możności łatwego, pośredniego lub bezpośredniego znoszenia się z monarchą.

Oprócz tego prowadzi policya ta wszystkie sprawy tak zwane polityczne, to jest wybiegające po za sferę karno-sądowych procesów. Jej to powierzył ks. Bismarck w swoim czasie czuwanie nad tak zwaną „wielkopolską“ agitacyą. Z tego zadania wywiązała się policya polityczna z wielką gorliwością. Choć nie ma pozytywnych na to dowodów aby pozostawała ona w ścisłych stosunkach ze związkami bakatystów, to przecież faktem jest, że związek ten posiadał jej gorące poparcie i uznanie.

Wedle dzienników berlińskich komisarz Tausch postawiony będzie przed sądem przysięgłych w końcu stycznia p. r., jako oskarżony o krzywoprzysięstwo, nadużycie władzy i nakłanianie do fałszowania dokumentów.

Dzienniki przypuszczają, że proces ten może mieć silną przymieszkę polityczną. Działanie niepodobna jeszcze oznaczyć kierunku w jakim się proces rozwijać będzie a co najwięcej można spodziewać się, że wyjasni on kilka zagadek pozostałych z ukonieczonej co do piero rozprawy i uzupełni niejedną niejasność.

Rewizya w mieszkaniu Tauscha nie dała żadnych rezultatów, natomiast w biurze jego znaleziono podobno mnóstwo rozmaitych dokumentów mocno go obciążających.

Zdaje się, iż rzecz cała odbije się głośnie echem w rozprawach sejmowych, czy to przy dyskusyi nad stanem ministerstwa spraw wewnętrznych i pozycyą funduszu tajnego, czy też przy mającym być przedłożonym projekcie o stowarzyszeniach i nadzorze policyjnym.

Położenie w Hamburgu staje się coraz krytyczniejsem dla strejkujących robotników. *Hamb. Correspondent* stwierdza w artykule wstępnym, że strijk znalazł się w położeniu prawie bez wyjścia. Wszystkie warstwy cierpią na zmożenie. Szerokie sfery pragną załatwienia sporu, w którym nie byłoby ani zwycięzców, ani zwyciężonych. Ponieważ żadna strona nie chce wyciągnąć ręki do zgody, zając się nią musi ktos bezstronny. Dziennik berliński proponuje więc następną kombinacyę: Senat zamianuje komisyę z trzech członków, która zawezwie obie strony, aby wybrały również po trzech mężów zaufania. Tak zorganizowana komisya wypracuje punkta ugodowe mające obowiązywać obie strony.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, że wedle otrzymanego telegramu z niemieckiej kolonii w Loreneo Marquez, onegdaj popołudniu napadnięto i zraniono holenderskiego konsula, zniszczono chorągiew angielską i przypuszczono atak na niemiecki konsulat.

Dzienniki petersburskie otrzymały wiadomość z Berlina, iż toczące się właśnie rokowania rosyjsko-niemieckiej komisyi w sprawie nieporozumień celnych doprowadziły do pomyślnego wyniku.

Z Sofii donoszą: Pogłoski, jakie obiegają w ostatnich dniach o załatwieniu kwestyi wojskowych emigrantów, o tyle się sprawdzają, że rząd bułgarski postanowił na najbliższej sesyi sobrania postawić wniosek o ułaskawienie wszystkich emigrantów bez wyjątku. Oprócz tego mają wszyscy wychodźcy, z wyjątkiem czterech głównych sprawców, otrzymać posady w armii, jeżeli o to prosie będą, a miejsca będą wolne.

Zwołany do Sofii kongres macedoński ukończył już swe obrady. Kongres postanowił organizacyę swoją usunąć zupełnie z pod wpływu rządu i upoważnić wydział centralny do postępowania według okoliczności. Na prezesa komitetu centralnego wybrany ponownie generał w rezerwie Nikolajew. Komitet centralny składa się wyłącznie z żywiołów opozycyjnych. Kongres wystosował telegramy do dyplomatów: Hanotaux, Szyzkiina, Ignatiowa, Salisbury'ego, Gladstone'a wykazujące konieczność reform w Macedonii.

Podczas gdy całe Niemcy zajęte są sensacyjnym procesem berlińskim, w Paryżu toczy się spokojnie dyskusya nad budżetem: przy rubryce ministerstwo rolnictwa zabrał głos Melina, prezes gabinetu, i mówił o ochronie rolnictwa od przesilenia; środkiem leczniczym byłoby przywrócenie ustalonego stosunku wartości między złotem a srebrem, ale to jest kwestya międzynarodowa. W końcu wyraził minister nadzieję, że Izba pozostawi na boku irytujące kwestye a weźmie się do pracy nad praktycznymi ustawami.

Na przedwczorajszym posiedzeniu komisyi budżetowej prez. s. gabinetu Meline, oraz ministrowie Cochery i Besnard przedstawili program Lockroya, dotyczący poprawy floty. Na rzeczywistnienie tego programu potrzeba 200 milionów franków. Minister marynarki oświadczył, iż stan floty nie jest tak niepomyślny, jak to utrzymują. Mimo tego rząd już od kilku miesięcy stwierdził potrzebę pomnożenia floty i rozpatruje projekt dostawy nowego materiału. — Po ustaleniu tego programu zażąda rząd od parlamentu środków materialnych, potrzebnych do jego przeprowadzenia. Nie zgodzi się jednak na żadną propozycyę, zdążającą do uchwalenia nadzwyczajnego budżetu. Komisya przyjęła to oświadczenie do wiadomości.

W tym samym czasie, gdy znane ośrodki Clevelanda podrażniło w najwyższym stopniu uczucia Hiszpanów na punkcie wyspy Kuby, — na samyjskiej wyspie usłonechnęło się Hiszpanom właśnie po raz pierwszy dopiero w ciągu długotrwałej kampanii, wywołanej powstaniem, szczęście wojenne.

Ambasada hiszpańska przy Dworze wiedeńskim otrzymała przedwczoraj następującą depeşę:

„Wiadomość o śmierci dowódcy powstańców kubańskich, Antonia Maceo, w walce,

pełnej chwały dla naszego wojska, oraz wiadomość o samobójstwie syna Maxima Gomeza, potwierdza się urzędownie“.

Według pewnych wiadomości, major Cirujeda zadał powstańcom pod Rios wielką klęskę. Zginęło 143 powstańców na polu walki, między nimi sam Maceo i młody Gomez. Wiadomość ta wywołała w Madrycie i w całej Hiszpanii olbrzymi entuzjazm. Studenci madryccy zorganizowali natychmiast tryumfalne pochody i manifestacye. Przed ministerstwem spraw wewnętrznych wnoszono okrzyki na cześć Hiszpanii, armii i Cirujedy.

Także otrzymany w Nowym Jorku telegram z Hawany, potwierdza powyższą wiadomość. Donosi on, iż Maceo przekroczył 4 b. m. linię Trocha i stoczył z Cirujedą gwałtowną walkę, w której poległ. Identyczność Maceo stwierdzili żołnierze Cirujedy. Również miał zginąć Francisco Gomez, syn Maksyma Gomeza. Pogłoska o ranie, odniesionej przez generała Weylera, jest bezpodstawną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 11 grudnia. W dalszym ciągu wczorajszej ogólnej dyskusyi nad budżetem zabrał głos po mowie P. Ministra skarbu dr. Bilińskiego, dep. Schneider. Polemizował on z wywodami generalnego referenta budżetu, wyjaśniał przyczyny cofania się bilansu handlowego i zwracał uwagę, iż jego stronictwo zwalczało stanowczo traktaty handlowe Mowca w dalszym toku przemówienia uderzał namiętnie na żydów węgierskich, za co Prezydent Izby wezwał go do porządku. Drugie wezwanie do porządku otrzymał następnie z powodu wyrażenia, obrażającego sprawozdawcę dep. Beera. Mowca wyjaśniał w końcu program swego stronictwa w zakresie przemysłu i rolnictwa, wreszcie uderzył na wiedeńską liberalną prasę i twierdził, iż wszyscy żydzi powinni być poddani wyjątkowemu ustawom, a majątki ich należałoby skonfiskować na rzecz klas produkcyjnych.

Dep. Menger polemizując z dep. Kramarzem oświadczył, że postępowi Niemcy, chociaż utworzyli osobny klub, znajdują się niezawodnie wtedy, gdy chodzi o sprawy narodowe w jednym obozie ze wszystkimi liberalnymi Niemcami.

Dep. Herold przypomniał uchwałę powziętą na wrześniowej konferencyi stronictwa młodoczeskiego, wedle której Młodoczesi powinni działać w zwartym szeregu i zachować w obec Rządu i innych stronictw zupełną swobodę działania także w nowym parlamencie. Kwestya czeska będzie załatwioną prędzej czy później, z współdziałaniem, czy bez współdziałania Niemców. Obojmuje ona także Morawę i Śląsk. Młodoczesi niezego się już niespodziewają od obecnej Izby.

Generalny mowca za budżetem dr. Milewski zaznaczył na wstępie, że nie będzie omawiał polityki, jest to zresztą zbyt bezwartościwym, wszystkim bowiem znany jest program polityczny Koła polskiego, a programowi temu stronictwo mowcy było zawsze wiernem. Mowca domagał się szybkiego załatwienia budżetu, aby Sejm krajowy mógł rozpocząć jak najrychlej swoją działalność prawodawczą i podniósł, iż obecnie wszyscy mają sposobność przekonać się, jak trafną i zbawienną była zainaugurowana przez dr. Dunajewskiego polityka finansowa. Mowca odzywa się z uznaniem o ulepszeniach, jakie znajdują się w przedłożonym Izbie budżecie, a poruszając kwestyę podwyższenia plac urzędników wyraża życzenie, aby ustawa ta otrzymała moc prawną jeszcze przed wejściem w życie procedury cywilnej i reformy podatkowej. Mowca omawiał jeszcze sprawę uregulowania waluty a wypowiedziawszy słowa uznania dla działalności parlamentu, zakończył oświadczeniem, że Koło polskie uważa sobie za obowiązek głosować za przejściem do dyskusyi szczegółowej. (Okłaski z ław polskich).

Generalny sprawozdawca dep. Stanisław Szczępanowski odparł przedewszystkiem zarzut, jakoby w swoim referacie zbyt różowo zapatrywał się na ekonomiczne stosunki Austrii. W dalszym ciągu omawiał stosunki waluty i stopy procentowej w różnych państwach europejskich, polemizował z wywodami skierowanymi przeciw dep. Beerowi, uważając zawarte w nich zarzuty za nieuzasadnione i stanął w obronie stronictwa państwowych, atakowanych w prasie i w parlamencie.

Izba ogromną większością uchwaliła przejść do dyskusyi szczegółowej nad budżetem. Za tem głosowało Koło polskie, lewica, katolicka frakcyja ludowa, centrum liberalne i południowi Słowianie.

Dalszy ciąg obrad dzisiaj. Wiedeń, 11 grudnia. Izba deputowanych rozpoczęła dzisiaj dyskusyę szczegółową nad budżetem. Przy rozdziałach 1 i 2 (Najw. Dwór i kancelarya gabinetowa), zabrał głos dep. Vaszaty i mówił najpierw po czesku, a

potem po niemiecku. Przywołany podczas przemówienia niemieckiego przez Prezydenta Izby do porządku, rozpoczął znowu mówić po czesku. Referent dep. Palfy rzekł się głosu, poczem dwa pierwsze rozdziały przyjęto bez zmiany i przystąpiono do obrad nad rozdziałami: Rada państwa i Trybunał państwowy.

Wiedeń, 11 grudnia. Austro-węgierski ambasador przy dworze rosyjskim ks. Lichtenstein dał wczoraj obiad na cześć bawiącego tutaj w. księcia Cyryla Włodzimirowicz. Następnie ambasador konferował z P. Ministrem hr. Gołuchowskim, a wieczornym pogiciągiem wyjechał do Petersburga.

Budapeszt, 11 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu węgierskiej Izby posłów, prezes gabinetu br. Banffy odpowiadając na znaną interpelacyę dep. Polony'ego w sprawie rewelacyi *Hamburger Nachrichten*, podniósł, że od poprzedniej Mowy Tronowej, którą stary sejm został zamknięty, w położeniu międzynarodowym nie zaszły żadne zmiany, uzasadniająca potrzebę, aby Mowa wypowiedziana od Tronu przy otwarciu nowego Sejmu zajmowała się położeniem zagranicznym. Mowa nie lekceważy znaczenia sprawy wschodniej, lecz także i w tej kwestyi w ostatnich miesiącach nie zaszło nic, co mogłoby zmienić położenie rzeczy. Br. Banffy pochwalał zapatrywanie interpelującego, że Sprzymierzeńcy złączeni troistym sojuszem, muszą być ożywieni lojalnem pojmowaniem praw i obowiązków z sojuszu wypływających. Oświadczenie złożone przez deoydujące czynniki Niemiec oraz cała opinia publiczna w Niemczech dowodzą też, że Niemcy są ożywione istotnie takim lojalnem pojmowaniem wspomnianych praw i obowiązków. Brak ustępu w Mowie Tronowej, któryby zajmował się sprawami zagranicznymi, nie miał bezwzględnie żadnej tendencyi. Prezes gabinetu może w porozumieniu z P. Ministrem spraw zagranicznych zaznaczyć, że położenie międzynarodowe jest pokojowe. — Co się tyczy rewelacyi *Hamb. Nachr.* odwołuje się br. Banffy do oświadczeń swych, złożonych w tymczasowej odpowiedzi na interpelacyę, a mianowicie, że odkrycia te mają tylko historyczną wartość. Mowca wskazuje także na oświadczenie kanclerza Rzeczy niemieckiej księcia Hohentobego oraz sekretarza stanu br. Marschalla, złożone w parlamencie niemieckim, i podnosi, że jest to sprawa tak delikatnej natury, iż nie może zapuszczać się w szczegóły. Br. Banffy oświadcza dalej, że taki traktat, jak ten, o którym jest mowa, nie istnieje dzisiaj między Niemcami a Rosyją. Nasze stosunki z państwem niemieckim są jak najlepsze i najściślejsze. Trójprzymierze tworzy dzisiaj tak samo jak tworzyło przedtem, niewzruszoną i potężną podstawę naszej polityki a zarazem jedną z najsilniejszych i najbardziej wypróbowanych dźwigni pokoju europejskiego. (Żywe okłaski).

Odpowiadając następnie na interpelacyę dep. Kossutha w sprawie wypowiedzenia związku cłowego i handlowego z Austryją, br. Banffy oświadczył, że rząd węgierski uczynił to z powodu niemożności odnowienia traktatu przed końcem bieżącego roku i ponieważ zdecydowany jest nie odnawiać ugody w tej postaci, jaką ona ma obecnie. Rząd węgierski uczynił to także z tego powodu, ponieważ jest przekonany, że powiedzie się doprowadzić do skutku ugodę, odpowiadającą zarówno interesom obu połów Monarchii.

Obie odpowiedzi przyjęła Izba posłów znaczną większością głosów do wiadomości.

Konstantynopol, 11 grudnia. Porta wydała nową, dotychczas publicznie nieogłoszoną instrukcyę dla władz policyjnych, dla żandarmeryi, dla władz wojskowych i marynarki. W instrukcyi tej zawarte są surowe przepisy, dotyczące się służby bezpieczeństwa i odbywania patrolów a wpływające ujemnie na wszelki ruch i całą komunikacyę.

W ostatnich dniach pojawiły się znowu w znaczniejszej liczbie egzemplarze wydawanego w Kairze przez Murada, infodotureckiego dziennika *Misan* i ta właśnie okoliczność miała podrażnić tureckie koła rządowe.

Wiedeń, 11 grudnia 1896 r. godzina 2 minut 15. Alpejskie Towarzystwo górnicze 87-40. Węgierskie akcye kredytowe 404-75. Akcye anglo-austriackie 154-75. Akcye banku Union 289-50. Akcye kolei południowej 94-50. Losy węgierskie 48-60. Akcye kolei państwowej 356-25. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 287-75. 4-procentowe galie obligacye propinacyjne z 1889 r. 97-10. Akcye tytoniowe 144-—. Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97-—. Akcye kolei Elbetal 274-—. Akcye banku dla krajów koronnych 246-50. 4-procentowa węgierska renta złota 122-30. Akcye banku związkowego 255-75. Rubel papierowy 1-27-87. Węgierska renta papierowa 99-15. Kredytowe ziemskie 447-—. Kredyty 368-50. Pimamurania 234-—. Uszczególnienie silne

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi				Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi					
	pospieszne		osobowe			pospieszne		osobowe			
Z Berlina	5:10	1:30	8:55	6:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Warszawy	5:10	1:30	8:55	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/5 do 2/5 włącznie) (*od 2/5 do 1/5 włącznie)	5:10	1:30	8:55	6:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Mazany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembiec	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Chabówki przez Tarnów	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Chabówki przez Rzeszów	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Chabówki przez Przemyśl	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Mezö-Laborez i Pesztu przez Przemyśl	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolca, Munkacza	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Hrebenowa (tylko od 1/5 do 2/5 włącznie)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Ze Skolego i Strzja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Ze Stanisławowa przez Strzja	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Chyrowa przez Strzja	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmező, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Ze Suczawy, Radowice, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Pezenizyna	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosiłecy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Bełża	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Brzechowie (od 1/5 do 2/5 i od 2/5 do 3/5 włącznie)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Brzechowie (od 2/5 do 3/5 włącznie)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Janowa (*przez cały rok, tylko od 1/5 do 2/5 włącznie)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Janowa	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45

Uwaga: Godziny drukowane tustemni czeionkami, oznaczają porę noną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 min. rano.
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m.
Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedają biletyw strefowych, okręgowych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacja w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadestane.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer Dr. Zygmunt Gembarzewski

b. asystent prof. Rokitański'ego w szpitalu chorób kobiecych w Wiedniu, b. operator kliniki położniczej prof. G. Brauna w Wiedniu i kliniki chirurgicznej prof. Wölflera w Graeu, po studiach na klinikach prof. Leopolda w Dreźnie i Olshanzena w Berlinie -- osiadł we Lwowie i ordynuje od godziny 3-5 po południu (dla ubogich od g. 9-10 rano) ul. Jagiellońska 1. 7, pierwsze piętro. 1385

Kancelarya adwokata

Dr. Adolfa Menkesa

znajduje się obecnie w domu przy ul. Kościuszki 2, róg ul. Sykstuskiej. 1442

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca bez potrącenia prowizji lub kosztów

Kantor wymiany

e. k. uprzyw. 1401
Galic. akc. Banku hipotecznego.
Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym

Przyjechali do Lwowa

dnia 10 grudnia 1896.

HOTEL GEORGE.

PP. St. Rożnowski z Krakowca, Z. Zastawiecki z Lipnika, J. Biliński z Wierzbicy, M. Zakrzewski z Czołhan, K. hr. Montjoye z Lanouta, K. Schuel z Ustyjanowy, J. Salzmann z Stanisławowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. Jedynakiewicz z Tarnopola, L. Dżyniec z Tarnobrzega, B. Czajkowski z Kowalówki, K. Niebrzydowski A. Zmórko z Przemysła, J. Hagenmann z Josefstatu, W. Wiszniowski z Kłodna.

Wystawy i Muzea.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dniu powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dn. 11 grudnia 1896.		płaca żądają walutą austr.	
		zł. ct.	zł. ct.
1. Akcje za sztuke.			
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	216	219	---
Kol. lwow.-czar.-jas. po 200 zł. wa.	285	288	---
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	384	394	---
I. emisji	210	---	---
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	203	---
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	250	260	---
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	---	---	---
2. List. zast. za 100 zł.			
Banku h. g. 5% a.w. wyl. z 10% pr.	110 10	110 80	---
" " 4 1/2% " " " " " " " "	99 80	100 50	---
" " 4% " " " " " " " "	96 70	97 40	---
Banku kr. 4 1/2% pr. w. a. los. w 5 l.	100 50	101 70	---
4 pr. w. a. " w 5 l.	97 50	98 20	---
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. a.	97 70	98 40	---
I. emisji	---	---	---
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. a.	97 50	98 20	---
los. w 4 1/2 lat	97 40	98 10	---
4 pr. w. a. los. w 56 l.	---	---	---
3. Obligacje za 100 zł.			
Gal. fundusz propin. 4 pr. w. a.	97 50	98 20	---
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 50	---	---
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	102 70	---
100	100	100 70	---
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. a.	105	---	---
" " 4 1/2% pr. w. a. a.	---	---	---
" " 4% pr. w. a. a.	97	97 70	---
" " 4% pr. koronowej	97	97 70	---
" " 4% gm. m. Lwowa	97	97 70	---
Losy miasta Krakowa	87 50	89 50	---
Stanisławowa	42	---	---
4. Monety.			
Dukat cesarski	5 64	5 74	---
Napoleonor	9 50	9 60	---
Półimperiał	60	---	---
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 35	---
papierowy	1 37 20	1 38 20	---
100 marek niemieckich	58 65	59 10	---

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 grudnia 1896

1. Dług państwa.		płaca żądają	
Jedynolity dług państwa w banknot.			
maj-listopad	101.30	101.50	---
lut-y-sierpień	101.25	101.45	---
Jedynolity dług państwa w srebrze			
styczeń-lipiec	101.35	101.55	---
kwiecień-październik	101.30	101.50	---
Losy z roku 1884 po 250 zł. mk. 4 pr.	143.25	144 25	---
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	143.50	144	---
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	155 25	156 25	---
" " 1864 po 100 zł.	188	189	---
" " 1864 po 50 zł.	187.50	188 25	---
Renty Com. po 42 litr. austr.	---	---	---
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	156.50	157 50	---
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	132.75	133.50	---
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	160 00	161	---
2. Obligacje indem. 5 pr. (za zł. m. k.)			
Bukowiny	---	---	---
Galicyi	---	---	---
Niższej Austrii	---	---	---
Siedmiogrodu	---	---	---
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	97.30	98.30	---
3. Akcje.			
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	154.75	155.75	---
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	366.75	367.25	---
Niższ.-aust. Tow. eskont. po 500 zł.	780	785	---
Gal. banku hip. po 200 zł.	---	---	---
Gal. ban. d. h. f. prz. a. z. 200 wpl. 40 pr.	---	---	---
Gal. zakł. kred. ziem. 4 200 zł.	---	---	---
Bank dla krajów koron. 4 200 zł.	246.50	247	---
Bank austro-węgierski 4 600 zł.	931	938	---
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	---	---	---
Austr. Tow. zegl. par. dun. po 500 zł. mk.	504	505	---
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	---	---	---
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) 4 200 zł.	---	---	---

Północna kolej po 1000 zł. m. k. 3380.

Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	---	---	---
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. 285	287	---	---
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w. 354 25	354 25	---	---
I. kol. węg. gal. 4 200 zł. w srebrze	207.25	207.50	---
4. Listy zastawne losowane.			
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr. ---			
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złoście w 50 l.	---	---	---
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.30	100.30	---
" " " " " " " " " " " "	115.75	116.75	---
" " " " " " " " " " " "	117.75	---	---
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	---	---	---
" " " " " " " " " " " "	---	---	---
" " " " " " " " " " " "	---	---	---
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	---	---	---
" " " " " " " " " " " "	97.10	97.80	---
" " " " " " " " " " " "	---	---	---
" " " " " " " " " " " "	98.75	97.75	---
Banku kraj. 4 1/2 pr. wa. los. w 5 1/2 l.	100.40	100.80	---
Oblig. komun. Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	---	---	---
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50	---
Banku austr. węg. 4 1/2 pr. w 20 l. 7 pr.	100.50	101.30	---
Węg. Zakł. kred. ziem. skc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100	100.50	---
" " " " " " " " " " " "	99	99.25	---
" " " " " " " " " " " "	99.70	100.20	---
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)			
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	---	---	---
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	109	111	---
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.50	101.50	---
" " " " " " " " " " " "	---	---	---
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	---	---	---
datto (Jarosław-Sokal)	---	---	---

Kol. gal. Lwów-Czer.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884

z r. 1884	92 25	93 25
z r. 1884	99	99 60
z r. 1886	---	---
z r. 1872	---	---
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	---	---
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	138	139
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	199.75	200.75
Olarego po 40 zł. m. k.	57	58
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	135	138
Pożyczka m. Insbruku	27 25	28 25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.75	28.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.75	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	53.50	59 50
Pałłego po 40 zł. m. k.	57	58
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18	18 80
węg. " " " " " "	10	10 60</

L. 10724 (9200 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż sumy 570 zł. w. a. z pn. Saula Rozensteina własnej w stanie biernym ciała hipot. lwh. 787 gm. kat. Rohatyn własność Sachera Weinstocka stanowiącego intabulowaną za zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa oszczędności i kredytu w Stanisławowie w kwocie 400 zł. w. a. z pn. w dniach 14 stycznia 1897 i 27 stycznia 1897 o godz. 10 przed południem, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny nominalnej, przy drugim także i poniżej takiej.

Wadyum wynosi 10% ceny nominalnej Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony pan Kazimierz Abgarowicz z Rohatyna.

Rohatyn, dnia 20 listopada 1896.

L. 1702 (9243 3-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Wasyla w kwocie 50 zł. z pn. w dniu 16 grudnia 1896 i 19 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności objętej lwh. 52 gm. Jurzyce Kaspra i Maryanny Godzików własnością będącej.

Cena wywołania wynosi 430 zł Wadyum 43 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany c. k. notaryusz Bronisław Peszkowski.

Skawina, 29 kwietnia 1896.

L. 6854 (9237 3-3)

Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Ludwika Goldberga pko Józefowi i Annie Miękinom o 13 zł. 84 ct. rozpisana została egzekucyjna licytacja posiadłości a mianowicie:

I. a) 5/18 części z posiadłości lwh. 433 ks. gr. gm. Soli objętych,

b) 5/18 części z połowy posiadłości lwh. 434 ks. gr. gm. Soli objętych

c) 5/18 części z 1/4 części posiadłości lwh. 435 ks. gr. gm. Soli objętych,

d) 5/18 części z 1/4 części posiadłości lwh. 436 ks. gr. gm. Soli objętych.

e) 5/18 części z 1/8 części posiadłości lwh. 437 ks. gr. gm. Soli objętych,

f) 5/18 części z 1/8 części posiadłości lwh. 438 ks. gr. gm. Soli objętych,

g) 5/18 części z 30/480 części posiadłości lwh. 442 ks. gr. gm. Soli objętych,

h) 5/18 części z 30/480 części posiadłości lwh. 1397 ks. gr. gm. Soli objętych,

i) 5/18 części z 30/480 części posiadłości lwh. 1423 ks. gr. gm. Soli objętych,

II) k) 6/48 części z posiadłości lwh. 427 d) całej posiadłości lwh. 1408.

m) całej posiadłości lwh. 1459 ks. gr. gm. Soli objętych dłużniczki Anny z Brysiów Miękinowej żony Józefa własnych na dzień 22 grudnia 1896 i na dzień 26 stycznia 1897

każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum co do posiadłości ad I stanowi kwotę 12 zł. 62 ct. a cena szacunkowa 126 zł. 18 ct., zaś wadyum co do posiadłości ad II stanowi 41 zł. 47 ct. a cena szacunkowa 414 zł. 65 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, ustanowiony Józef Płowucha ze S. H.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, 21 października 1896.

L. 16151 (8637 3 3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zniesienia sporności między Wandą Höferową jako prawonabywczynią Karoliny Latkowskiej, Józefy Olkiszewskiej, Maryi Wasilewskiej, Franciszka Kunaszowskiego, Elżbiety Olszewskiej i Gabrielii Wasyleńko a Joanną Brustową co do realności wyk. hip. l. 616 ks. gr. gm. kat. Stanisławów objętej w 6/7 częściach Wandy Höfer a w 1/7 części Joanny Brustowej własnej odbędzie się dnia 21 stycznia 1897 i dnia 4 lutego 1897 każdym razem o godz. 10 rano w tus. zabudowaniu w biurze IV przymusowa publiczna sprzedaż.

Cena wywołania wynosi 6259 zł. 70 ct. Realność wymieniona na pierwszym terminie sprzedana będzie tylko za cenę wywołania lub wyżej takiej, na drugim terminie zaś także poniżej ceny wywołania najwięcej oferującemu.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania wolno przejrzeć w Sądzie tut.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane, tudzież tych tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 23 czerwca 1896 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasé mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Bu-

wionego niniejszem kuratora adw. dr. Bu- czynskiego w Stanisławowie z zastępstwem adw. dr. Lorschea w Stanisławowie jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Stanisławów, 10 października 1896.

L. 25162 (8370 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Przemysłu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji przeciw Maryi Maliniczuk o zapłaceniu kwoty 350 zł. w. a. odbędzie się dnia 25 stycznia 1897 i dnia 22 lutego 1897 każdym razem o godz. 10 rano w biurze nr. 49 przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod lk. 58 w Pleszowicach położonej wyk. hip. tejże gm. objętej.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi 1100 zł.

Wadyum zaś 10% tej ceny.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania jednak nie niżej 1/3 części sumy wywołania sprzedana będzie.

Gdyby sprzedaż nie przyszła do skutku ułożone zostaną dnia 22 lutego 1897 o godzinie 4 popołudniu warunki ułatwiające.

Na ten termin wzywa się strony i wierzycieli hipotecznych ostatnich z dołożeniem, że w razie niejawienia się uważani będą jako przystępujący do wniosku większości stawających wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Mandel w Przemysłu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemysł, 30 września 1896.

L. 3343 (9181 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych ogłasza, że dnia 30 grudnia 1896 i 14 stycznia 1897 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w zabudowaniu sądownym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 71 ks. gr. gm. Dźwiniacz dolny objętej a Michała Szewczyka własnej, na zaspokojenie pretensji Ryfki Lokspeiser w kwocie 48 zł. 18 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 500 zł. aw.

Wadyum 50 zł. wa.

Kuratorem wierzycieli nieznanymi ustanowiono p. Wiktora Głuszkiewicza z Ustrzyk dolnych.

Ustrzyki dolne, 29 czerwca 1896.

L. 27836 (9223 3-3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Kasy Oszczędności m. Krakowa w kwocie 480 zł. i t. d. z pn. w dniu 11 stycznia 1897 i 8 lutego 1897 zawsze o godz. 10 rano biuro nr. 3 przymusowa sprzedaż realności lk. 188 Dz. V w Krakowie Feliksy z Pieguszewskich Smolińskiej własnej lwh. 1034 objętej oraz realności lk. 109 Dz. V. w Krakowie lwh. 934 objętej Feliksy z Pieguszewskich Smolińskiej w jednej połowie a małol. Feliksy Wincentego, Antoniny, Anny, Joanny, Stanisława, Ludwika i Maryi Pieguszewskich własnej.

Cena wywołania wynosi a) co do realności lk. 188 11860 zł. b) co do realności lk. 109 6590 zł. w. a.

Wadyum ad a) 1186 zł., ad b) 660 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Emil Sawarz, zastępcą adw. dr. Tilles.

Kraków, 9 października 1896.

L. 6062 (8611 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach rozpisuje w sprawie powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce przeciw Katarzynie Wajdowej i spółnikom pto 460 zł. w. a. z pn. licytację w Brzeźni położonych realności lwh. 23 Katarzyny Wajdowej i spółn. lwh. 305 Wiktoryi Gurowskiej i 309 w Brzeźni Apolonii Kwapieniowej własnej.

Licytacja odbędzie się w tut. Sądzie w dwóch terminach a mianowicie dnia 10 grudnia 1896 i dnia 28 stycznia 1897 każdym razem o godz. 9 rano

Cena wywołania 600, 150 i 250 zł. wa.

Wadyum 60, 15 i 20 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. adw. dr. Góra z substytucją p. Grodyńskiego w Niepołomicach.

Niepołomicze, dnia 9 lipca 1896.

L. 17350 (9294 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia nieznanymi spadkobierców sp. Karola Sakaluka oraz nieznanymi z miejsca pobytu Aleksandrę Sakaluk i Pałazkę Sakaluk jako spadkobierców sp. Jacentego Sakaluka, że na prośbę Jędrzeja Kowalczyka jako casyonariusza Gustawa vel Faustyna Hagnera rozpisana została celem zaspokojenia sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa licytacja połowy realności whl. 1116 gm. kat. Brody objętej należącej do s. p. Jacentego Sakaluka i że dla nieznanymi spadkobierców s. p. Karola Sakaluka oraz dla nieznanymi z miejsca pobytu Aleksandry i Pałazki Sakaluków adw. dr. Byk w Brodach kuratorem ustanowionym został.

Wzywa się ich przeto ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacji udzielili, bądź to innego zastępcę sądowni przedstawili, gdyż inaczej zle skutki sami sobie przypiszą.

Brody, 28 października 1896.

L. 17350 (9296 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w celu wydobycia wywalczonej przez Jędrzeja Kowalczyka jako casyonariusza Faustyna vel Gustawa Hagnera wierzytelności w kwocie 100 zł. w. a. z pn. dozwolił publicznej przymusowej licytacji połowy realności whl. 1116 gm. kat. Brody sp. Jacentego Sakaluka własnej.

Licytacja odbędzie się dnia 11 stycznia 1897 i dnia 15 lutego 1897 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem w biurze nr. 2.

Cena wywołania 270 zł. w. a.

Wadyum 27 zł. w. a.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za tęże, na drugim zaś nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Kurator nieznanymi wierzycieli adw. dr. Braun.

Brody, 28 października 1896.

L. 5262 (9197 3-3)

Celem zaspokojenia pretensji Tomasza Mikołajczyka w kwocie 5 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w Wadowicach c. k. Sądzie miej. del. dnia 16 stycznia i 13 lutego 1897 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż 1/4 i 4/64 części realności lwh. 6 ks. gr. gm. kat. Gorz. n.

Cena szacunkowa wynosi 346 zł. 18 ct. Wadyum wynosi 17 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. adw. dr. Biegański w Wadowicach.

Wadowice 17 sierpnia 1896.

L. 8458 (9232 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensji Rozalii Mońkiej o 68 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 85 gm. kat. Woźniki Józefa Kolec własnej w dniu 14 stycznia 1897 o godz. 10 przedpołudniem tylko za lub wyżej, zaś w dniu 11 lutego 1897 także poniżej kwoty 393 zł. 50 ct. jako ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 40 zł. wa.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 31 października 1896.

L. 5218 (9310 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Domba w kwocie 44 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 23 grudnia 1896 i dnia 27 stycznia 1897 każdym razem o godz. 9 rano w tym Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż posiadłości l. wyk. hip. 27 ks. gr. gm. kat. Besko obj. Mikołaja Bobak własnej.

Cena wywołania 250 zł. w. a.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów, 31 października 1896.

L. 4693 (9302 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 81 zł. z pn. odbędzie się na rzecz J. B. Grubnera w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 299 gm. kat. Ciężkowice objętej dłużników Jana, Wojciecha, Maryanny i Józefa Deszczów własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 13 stycznia i 12 lutego 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Kazimierz Wilusz w Jaworznie.

Wadyum wynosi 35 zł. 80 ct.

Jaworzno, dnia 2 listopada 1896

L. 7331 (9284 3-3)

W celu wydobycia na rzecz Izaaka Ackermanna kwoty 13 zł. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż do dłużnika Iwana Łoska względnie do tegoż nieobjętej masy spadkowej należącej realności whl. 212 ks. gr. gminy Borszów objętej w dniu 11 stycznia 1897 i 12 lutego 1897 każdym razem o 10 godzinie zrana, z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takiej nastąpi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 90 zł.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski.

Przemysły, dnia 26 września 1896.

L. 9159 (9280 2-3)

W celu wydobycia na rzecz Izaaka Ackermanna kwoty 30 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż poprzód do dłużnika Michała Semiona a obecnie do Fedia Turczyńskiego należącej realności whl. 271 ks. gr. gm. katech. objętej w dniu 14 stycznia 1897 i 15 lutego 1897 każdym razem o 10 godz. rano z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takiej nastąpi.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski w Przemyslanach.

Przemysły, dnia 25 września 1896.

L. 8942 (9283 2-3)

W celu wydobycia na rzecz Izaaka Ackermanna kwoty 125 zł. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż do dłużnika Seńka Bojczuka należącej 1/3 części realności whl. 259 ks. gr. gminy Borszów na 465 zł. ocenionej i całego ciała hip. lwh. 549 tej samej ks. gr. na 80 zł. ocenionego w dniu 11 stycznia 1897 i 12 lutego 1897 każdym razem o 10 godzinie z rana, z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takiej nastąpi.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Bronisław Zamorski.

Przemysły, dnia 27 września 1896.

L. 6531 (9178 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 223 zł. 76 ct. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż sadu dnia 13 stycznia 1897 i dnia 24 lutego 1897 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności objętej whl. 52 ks. gr. gm. kat. Jamy część I. Maryanny i Gulowej 2 Seterowej własnej.

Cena wywołania 725 zł.

Wadyum 73 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orliński w Radomyślu

Radomyśl, dnia 22 września 1896.

L. 8156 (9271 1-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 14 stycznia i powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 17 lutego 1897 nawet poniżej takiej licytacja realności według wyk. hip. 561, 459 i 484 księgi gruntovej Romanówka, Antoniego Bezzerwierzego, Hieronima Soleckiego i Michała Tintki własnych na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Trembowli pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania dla realności wyk. 561 objętej 530 zł., dla realności wyk. hip. 459 objętej 200 zł. i dla realności wyk. hip. 484 objętej 100 zł., wadyum 53 zł. względnie 20 zł. lub 10 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanymi z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Konstantego Widawskiego c. k. notaryusza w Budzanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, d. 10 listopada 1896.

L. 10199 (9276 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje niniejszem do wiadomości, że celem ściągnięcia należącej się Markusowi Lebowi od Romana Wygery wierzytelności w kwocie 220 zł. wa. z pn. przedsięwziętą zostanie w tus. zabudowaniu przymusowa publiczna sprzedaż w drodze licytacji realności lwh. 106 księgi grun. gminy kat. Nowe sioło objętej egzekuta Romana Wygery własnej a to w dwóch terminach tj. dnia 15 stycznia i 19 lutego 1897 zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa rzezonej realności w sumie 133 zł. 50 ct.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpić może tylko za cenę szacunkową lub wyżej takiej, na drugim także niżej ceny wywołania lecz nie niżej 1/3 części tejże sumy.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych z nazwiskami i miejscami pobytu wierzycieli, ustanowiono kuratorem Jana Rastawieckiego c. k. notaryusza w Kulikowie.

Kulików, 10 listopada 1896

L. 8598 (9338 1—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. Dyrekcji galicyjskiego funduszu propinacyjnego przeciw Boruchowi Herschowi Besenowi peto 36 zł. 25 ct. wa. odbędzie się w towarzyszym sądzie o godzinie 10 rano dnia 16 grudnia 1896 tylko za lub wyżej ceny nominalnej, zaś dnia 31 grudnia 1896 także poniżej takowej przymusowa licytacja sumy 303 zł. 75 ct. intabulowanej na rzecz dłużnika Borucha Herscha Besena wedle poz. 3 karty C whl. 116 księgi gruntowej gminy Szamłany w stanie biernym realności tymże wyk. hipot. objętej do Izaaka Gelbera należącej.

Cena wywołania 303 zł. 75 ct.

Wadyum 16 zł.

Wyciąg hipoteczny i dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, ustanowiony kurator adwokat dr. Roth w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 21 października 1896.

L. 9702 (9328 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 30 zł. 25 ct. odbędzie się 17 grudnia 1896 i 22 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności wyk. hip. 1. 119 księgi gruntowej gminy Kulików dłużnika Fedia Dmytrowicz własnej. Cena wywołania 275 zł., wadyum 28 zł. Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli tych, którzyby uchwały doręczyć nie można, lub którzyby po dniu 25 czerwca 1896 do tabuli weszli, ustanowiono kuratorem c. k. notariusza Rastawieckiego w Kulikowie.

Kulików, 20 października 1896.

L. 8982 (9282 1—3)

W celu wydobycia na rzecz Izaaka Aekermanna resztującej kwoty i kosztów 39 zł. 65 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do dłużnika Fedka Brostawskiego należącej 1/4 części realności whl. 41 ks. gr. gm. Ciemiernicyce objętej w dniu 14 stycznia 1897 i 15 lutego 1897 każdym razem o godz. 10 z rana, z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 446 zł. 25 ct.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Bronisław Zamorski w Przemyslanach.

Przemysłny, dnia 28 września 1896.

L. 8886 (9292 1—3)

Dnia 15 stycznia 1897 i 12 lutego 1897 odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności whl. 556 w 1/4 części i 188 w 1/8 części gm. kat. Dembowiec na 362 zł. oszacowanej celem zaspokojenia 123 rat alimentacyjnych po 5 zł. z pn.

Cena wywołania 362 zł.

Wadyum 37 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Pawłowski adw. w Jasle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Z c. k. Sądu pow. m. dlę.

Jasło, dnia 30 września 1896

Konkursa.

L. 1503 (9192 3—3)

Celem obsadzenia posady c. k. notariusza w Nadwórnie wskutek śmierci s. p. Jana Skwarczyńskiego opróżnionej a ewentualnie w razie obsadzenia tej posady przez przeniesienie celem obsadzenia posady notariusza w innej miejscowości opróżnionej mającej rozpisuje się niniejszym konkursem.

Kompetenci mają wnieść swe należycie udokumentowane podania przez swe bezpośrednio przełożone władze do podpisanej c. k. Izby notaryalnej najdalej do dnia 31 grudnia 1896 roku.

C. k. Izba notaryalna

Lwów, dnia 31 października 1896

L. 12286 (9286 3—3)

W celu obsadzenia opróżnionej posady kancelisty Namiestnictwa z systemizowanymi poborami XI klasy rangi rozpisuje się niniejszym konkursem do 15 stycznia 1897.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacji i znajomości języków krajowych, w drodze właściwej do Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Posada powyższa będzie nadana w myśl ustawy z dnia 19/4 1872 nr. 60 przed innymi ukwalifikowanym podoficerom, zaopatrzoną w certyfikaty, o ile nie będą ubie-

gać się o nią kompetenci z kategorii urzędników państwowych w czynnej służbie lub z kategorii kwiescentów.

Prezydium galic. c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 3 grudnia 1896.

L. 10622 (9259 2—3)

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżniona jest posada woźnego z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalsnym 25% i umundarowaniem.

Podania o tę lub przy innym sądzie kolegiatnym lub powiatowym opróżnić się mogą dla wysłużonych podoficerów zastawiona posadę woźnego, wnieść należy do 13 stycznia 1897 do Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydium sądu wyższego

Kraków, 7 grudnia 1896.

L. 10717 (9260 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady radcy Sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje się niniejszym konkursem z terminem do 31 grudnia 1896.

Podania należy wnieść w przepisanej drodze do Prezydium Sądu wyższego w Krakowie.

Prezydium sądu wyższego

Kraków, 5 grudnia 1896.

L. 3023 (9341 1—3)

Rada król stoł. miasta Lwowa postanowiła uchwałą z dnia 29 października 1896 zorganizować dwie szkoły czteroklasowe im. T. Kościuszki.

W przedwidywanym, że c. k. Rada szkolna krajowa wyda orzeczenie organizacyjne dla tych szkół, c. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszym konkursem na następujące posady:

I dla szkoły męskiej:

a) na posadę nauczyciela kierującego z roczną płacą 800 zł., z rocznym dodatkiem za kierownictwo w kwocie 100 zł. i z rocznym dodatkiem na mieszkanie w kwocie 360 zł.,

b) na trzy posady stałych nauczycieli starszych z roczną płacą po 800 zł. i z rocznym dodatkiem na mieszkanie po 80 zł.

c) ewentualnie na inne posady stałych nauczycieli starszych, mogące się przy tej sposobności opróżnić.

II. dla szkoły żeńskiej,

a) na posadę nauczycielki kierującej z roczną płacą 800 zł. z rocznym dodatkiem za kierownictwo w kwocie 100 zł. i z rocznym dodatkiem na mieszkanie w kwocie 300 zł.,

b) na trzy posady stałych nauczycielek starszych z roczną płacą po 800 zł., z rocznym dodatkiem na mieszkanie po 80 zł.

c) ewentualnie na inne posady stałych nauczycielek starszych, mogące się przy tej sposobności opróżnić.

Podania zaopatrzone we wszystkie dokumenta służbowe należy wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie za pośrednictwem władzy przełożonej najdalej do 31 grudnia 1896.

We Lwowie, dnia 4 grudnia 1896.

Konkurs.

Przy Urzędzie gminnym w Radymnie jest do obsadzenia od 1/1 1897 posada weterynarza miejskiego z płacą roczną 450 zł. Podania należy wnieść na ręce burmistrza najpóźniej do 25 grudnia b. r.

Radymno, 8 grudnia 1896.

burmistrz: Swiechowski.

L. 3031 (9342 1—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Samborze rozpisuje konkurs na dwie posady akuszerki okręgowych z siedzibami w Baranyczach i Ozerhawie.

Płaca roczna wynosi 100 zł. wypłacalna z kasy Rady powiatowej w ratach miesięcznych z dołu.

Obowiązki akuszerki określone są rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa do §. 17 ustawy z dnia 2 lutego 1891 dz. ust. p. Nr. 17.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, dowody uzdolnienia i świadectwo moralności z wyrażeniem okręgu, na który patentka reflektuje, należy wnieść do Wydziału powiatowego najdalej do końca grudnia 1896.

Z Wydziału Rady powiatowej

Sambor, dnia 1 grudnia 1896.

Upadłości.

L. 13158 (9263 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w

Rzeszowie na zasadzie § 63 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Chaima Salamona Nacla kupca w Rzeszowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkur. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Antoniego Gabryszewskiego c. k. Radcę Sądu krajowego a tymczasowym zarządcą masy p. dr. Juliana Maleca adwokata w Rzeszowie z substytucją pana Mieczysława Michniewicza adwokata krajowego w Rzeszowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszym, aby na terminie dnia 18 grudnia 1896 o godz. 10 rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensji przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 4 marca 1897 w ek. sądzie obwodowym w Rzeszowie, podług przepisu ordynacji konkursu, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 5 kwietnia 1897 o godzinie 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzycielni, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensji poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Rzeszowie lub w jego pobliżu nie zamieszkuja, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rzeszowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostalby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Rzeszów, 5 grudnia 1896.

L. 23357 (9334)

Do likwidacji dodatkowo zgłoszonych wierzytelności w sprawie konkursowej Judy Herscha Rothbauma wyznacza się termin w biurze komisarza konkursu w c. k. Sądzie powiatowym stryjskim na 29 stycznia 1897 godzinie 10 rano, na który się wszystkich wierzycieli wzywa.

Stryj, 13 listopada 1896.

Wyroki prasowe.

Zl. 281 (9123)

Das f. f. Oberlandesgericht in Graz hat mit dem Erkenntnis vom 5 November 1896, Zahl 10362, die Weiterverbreitung der Nummer 86 der Zeitschrift: „Marburger Zeitung“ vom 25 October 1896 wegen der Stelle „ber frühere Statthalter“ bis „in Sicherheit gewiegt haben“ des Artikels: „Ein reichsdeutsches Urtheil über den Minister-Präsidenten“, nach § 493 St. B. O. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnis vom 18 November 1896, Zl. 8365, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „F. emden Zeitung“ vom 14 November 1896 wegen der Stelle von „Wo die Strafstrafe“ bis „durchschneidet“ und von „die Festung selbst besteht“ bis „der Ersteren steht“, des Artikels: „Franzosenfeste in Tirol“ und die Veröffentlichung der Abbildung dieses Befestigungswerkes nach Artikel IX des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 vom Jahre 1863, und §§ 489 und 493 St. B. O. und 36 Preßgesetz verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 13 November 1896, Z. 33238, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Radfahrer-Bl.“ vom 7 November 1896 wegen der fünf letzten Strophen des Gedichtes „Tandemfahrt“ (§ 516 St. G.) nach § 493 St. B. O. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 17 November 1896, Zahl 13219, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Freie Schulzeitung“ vom 14 November 1896 wegen der Stelle von „das mit der Concurauschreibung“ bis „zum Verufe nicht verlieren“ des Artikels: „Für Stellenbefugung“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Röniggrätz hat mit dem Erkenntnis vom 16 November 1896, Zahl 13710, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der periodischen Zeitschrift: „Osveta lidu“ vom 13 November 1896 wegen des Artikels mit der Ueberschrift: „Listy z Moravy“ nach § 493 St. B. O. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnis vom 17 November 1896, Z. 9098, die Weiterverbreitung der Nummer 93 der Zeitschrift: „Deutsche Wehr“ vom 14 November 1896 wegen der Stelle vom „Am schlimmsten“ bis „Riesenermögen“ des Artikels: „Der Antisemitismus im liberalen, kirchlichen und nationalen Lichte“ nach § 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. 21511 (9133 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uznaje Edwarda Bilińskiego z Przemysla obłąkanym.

Kuratorem majątku tegoż mianuje

Tomasza Patryna z Przemysla.

Przemysł, 14 listopada 1896.

L. 6167 (9332 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje do wiadomości, że Salomea Pawlica z Makowa uznana została za umysłowo niedołązną i kuratorem dla niej ustanowiono Jana Koska z Makowa.

Maków, 15 listopada 1896.

L. 6310 (9267 1—3)

Jasielski c. k. Sąd powiatowy miej. deleg. podaje do wiadomości, że Antoniego Dębskiego z Dębowa chorym na umysł uznano i kuratorem dla niego Kajetana Dębskiego z Dębowa zamianowano.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Jasło, dnia 12 czerwca 1895.

L. 11937 (9272 1—3)

Jan Przybycień z Woli pustkowskiej uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Mikołaja Zgode.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, 24 października 1896.

L. 5152 (9308 1—3)

Leska Czarnopyskiego z Magierowa uznano marnotrawcą, kurator jego Karol Kulinię z Magierowa.

Sąd powiatowy.

Niemirów, 6 sierpnia 1895.

L. 13737 (9313 1—3)

Naścia Romańczuk ze Strzaskowa uznana za obłąkana.

Kurator Andruch Romańczuk.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, dnia 3 września 1896.

L. 74793 (9317 1—3)

Stefan hr. Szembek, zamieszkały we Lwowie, został uznany za marnotrawcę.

Kuratorem mianowany adw. dr. Stanisław Krzyżanowski we Lwowie.

Lwów, 28 listopada 1896.

L. 9766 (9140 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Wadowicach ogłasza, iż umysłowo chora Regina Putrya z Tarnawy górnej oddana została pod kuratele, kuratorem jest Antoni Paleczny z Tarnawy górnej.

Wadowice, 31 października 1896.

L. 9236 (9236 1—3)

Ika Piławskiego z Młodowa uznano sądownie za marnotrawcę i ustanowiono dlań kuratora Fedka Kłymusia z Młodowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 31 października 1896.

L. 5134 (9245 1—3)

Antoni Wilkosz z Gaja umysłowo niedołązny.

Kuratorem jego Wojciech Stępski z Gaja.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina, 31 września 1896.

L. 8249 (9246 1—3)

Dominik Kazimirów z Palikrów uznany umysłowo chorym.

Kuratorem Wincenty Kazimirów z Palikrów.

C. k. Sąd powiatowy.

Zatośce, 18 listopada 1896.

L. 9557 (9248)

Zofia z Kłymków Bereniuk z Zameczka uznana umysłowo chora.

Kuratorem zamianowany adw. dr. Maciejowski z Żółkwi.

C. k. Sąd powiatowy.

Żółkiew, dnia 18 września 1896.

L. 11270 (9333 1—3)
Antoni Łazarów uznany marnotrawcą, jego kuratorem Jąsko Gresków, obaj z Wróblowic.
C. k. Sąd powiatowy
Medenice, 4 grudnia 1896.

L. 34410 (9099 1—3)
Jan Gruszewski z Pogorskiej woli uznany marnotrawcą, kuratorem tegoż Jakób Grela z Pogorskiej woli.
C. k. Sąd pow. miej. del
Tarnów, 7 listopada 1896.

L. 5248 (9204 1—3)
Jana Karcha z Zatora uznano na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 22 sierpnia 1896 l. 4875 marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Jana Buchałę z Gieraltowic.
C. k. Sąd powiatowy
Zator, dnia 31 sierpnia 1896.

L. 32116 (9229 1—3)
Paweł Styczyński lat około 57 z Krakowa uznany umyślowo chorym i kuratorem ustanowiono p. Michała Karasia w Krakowie.
Kraków, 5 października 1896.

L. 1726 (9233 1—3)
Boruch Niemand z Poburzan uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Szmil Parnes z Poburzan.
Busk, dnia 19 lutego 1896.

L. 5657 (9235 1—3)
Aniela Urbanek żona Jędrzeja z Korczyny uznana umyślowo chorą a kuratorem teje ustanowiony Józef Grochmal z Korczyny.
C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, dnia 15 lipca 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 12558 (9079 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Szczerze zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Mojżesza, Herscha, Jentę, Soszę, Reislę, Majera Kupferschmidów, że w celu doręczenia im uchwały z dnia 28 marca 1893 l. 874 zapadłej w sprawie tabularnej Ozyasza Herscha Winnika i Tili Chany Fach o wykreślenie z wyk. hip. l. 26 ks. gr. gminy Szczerze prawa zastawu dla sumy 200 zł. m. k. i zainstalowanie Eliaza Facha za właściciela tej realności.
Szczerze, 20 stycznia 1894.

(9253 3—3)
PP. DDr. Jakób Rawicz i Henryk Blaustein wpisani zostali z dniem 5 grudnia 1896 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Brzeżanach, a drugi z siedzibą w Stanisławowie.
Z Wydziału Izby Adwokatów
Lwów dnia 5 grudnia 1896.

L. 73767. (9256 3—3)
C. k. Sąd powiatowy del. S. I dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnej Katarzynie Hałasowej, że przeciw niej przez Ludwika Tyrowicza pozw o zapłacenie kwoty 150 zł. z pn. wniesionym został.
Gdy miejsce pobytu Katarzyny Hałasowej nie jest wiadomem, ustanawia się dla niej kuratorem ad actum adw. dr. Wróblewskiego i powyższy pozw wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 20 stycznia 1897 o godzinie 10 przed południem mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Katarzynę Hałasową, aby ustanowionemu kuratorowi służące dla swej obrony środki dostarczyła lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie musiała.
Lwów dnia 16 listopada 1896.

Z. 2975. (9208 3—3)
E D I C T
zur Einberufung der Verlassenschafts-Gläubiger.
Vor dem k. k. Bezirksgerichte Friedberg werden Diejenigen, welche als Gläubiger an die Verlassenschaft des am 3 Mai 1896 ohne Testament zu Lemberg verstorbenen Franz Putz, k. u. k. Hauptmannes des Infanterie Regiments Nr. 95 in Dienstesverwendung beim k. u. k. Infanterie Regimente Freiherr von Reinländer Nr. 24 eine Forderung zu stellen haben, aufgefordert, bei diesem Gerichte zur Anmeldung und Darthung ihrer Ansprüche den 30 April 1897 zu erscheinen, oder bis dahin ihr Gesuch schriftlich zu überreichen, widrigens denselben an die Verlassenschaft, wenn sie durch Bezahlung der angemeldeten Forderungen erschöpft würde, kein weiterer Anspruch zustünde, als in sofern ihnen ein Pfandrecht gebührt.
K. k. Bezirksgericht Friedberg
am 27 October 1896

L. 7985. (9238 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Medenicach zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Pawła Czukowskiego, że Piotr i Katarzyna małżonkowie Trunkwalterzy wniosli przeciw niemu pozw o zainstalowanie ich za właścicieli parc. bud. 383 i grunt. 605/2 w Bilezu z pn. że na takowy termin do obrony na dzień 12 stycznia 1897 godz. 9 rano wyznaczono i że dla niego ustanowiono kuratorem Olekę Isyka z Bileza.

Jest rzeczą pozwanego ustanowionemu kuratorowi udzielić potrzebne dowody albo innego pełnomocnika na wyznaczonym terminie Sądowi przedstawić.
Medenice 20 września 1896.

L. 32389 (9270 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu zawiadamia Renego Ricarda z życia i miejsca pobytu nieznanego, że adw. dr. Leon Peiper wniosł przeciw niemu pozw o zapłatę sumy 182 zł. 33 ct. wa. z pn. na który do rozprawy sumarycznej ustanowiono termin na dzień 17 grudnia 1896, 10-ta rano B. Nr. 42.

Dla pozwanego ustanowiono kuratorem ad actum adw. dr. J. Głanza.
Rzeczą więc pozwanego co do swej obrony porozumieć się z kuratorem lub sądowi wskazać innego zastępcę, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania go trafią.
Przemyśl, 4 grudnia 1896.

L. 8211 (9224 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Julię Strowską, że przeciw niej Michał Wierzbowski na dniu 30 września 1896 do l. 8211 pozw do postępowania sumarycznego o własność realności objętej whl. 74 księgi gruntowej Nowego Sącza wniosł, że wskutek tego pozwu wyznaczono termin do rozprawy na 17 grudnia 1896 godz. 10 rano w sali rozpraw sądu a nadto pozwaną Julię Strowską ustanowiono kuratorem w osobie adw. dr. Barbackiego, któremu pozw powyższy doręczono.

Wzywa się przeto pozwaną, by ustanowionemu kuratorowi doręczyła środków dowodowych do obrony, ewentualnie by innego zastępcę dla siebie ustanowiła, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.
Nowy Sącz, 24 października 1896.

L. 8030 (9201 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Słójkę, iż przeciw niemu wniosł Moses Jakób Biron pozw o zapłatę 16 zł. 10 ct. aw. zpn. na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 22 grudnia 1896 o godzinie 9 rano i że dla obrony jego praw kuratorem Jana Orlińskiego ustanowiono.

Wzywa się zatem Jana Słójkę by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacji, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.
C. k. Sąd powiatowy.
Rymanów, dnia 18 września 1896.

L. 12387 (9241 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Waśka, Michała i Antoniego Raków, iż przeciw nim wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie pozw o zapłatę 100 zł. wa. zpn. na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 22 grudnia 1896 o godzinie 9 rano i że dla ochrony ich praw kuratorem Iwana Raka ze Sieniawy ustanowiono.

Wzywa się zatem Waśka, Michała i Antoniego Raków, by udzielił ustanowionemu zastępcy potrzebnych informacji lub innego pełnomocnika sobie ustanowili, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sami poniosą.
C. k. Sąd powiatowy.
Rymanów, 20 listopada 1896.

L. 945 (9190 3—3)
C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którzyby twierdzili, iż w myśl pierwszego ustępu §. 25 ust. not. pretensjom ich z kaucyi p. Emila Müllera, substytuta s. p. Antoniego Praszilla c. k. notaryusza w Kołomyi zaspokoić się mającym, na mocy ustawy przysługuje prawo zastawu na kaucyi tej, by z pretensjami swemi w przeciągu sześciu miesięcy do tutejszej Izby się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, po upływie tego terminu bez względu na ich pretensje orzeczonem zostanie zwrot tej kaucyi jej właścicielowi.
C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 24 października 1896.

L. 548 (9191 3—3)
C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którzyby twierdzili, iż w myśl pierwszego ustępu §. 25 ust. not. pretensjom ich z kaucyi s. p. Michała Baczynskiego c. k. notaryusza w Kałuszu zaspokoić

się mającym na mocy ustawy przysługuje prawo zastawu na tej kaucyi, by z pretensjami swemi w przeciągu sześciu miesięcy do tutejszej Izby się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu bez względu na ich pretensje orzeczonem zostanie zwrot tej kaucyi jej właścicielowi.
C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 16 maja 1896.

L. 64076 (9082 3—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych majątności Olszanka wyk. hip. l. 3 ksiąg grunt. dla większych posiadłości objętej, dawniej Antoniego Bilińskiego, Teodora Bilińskiego, Karola Bilińskiego i Jana Stolińskiego każdego w 1/4 części a obecnie Antoniego Bilińskiego w 1/4, Karola Bilińskiego w 1/4 i Karoliny z Lenduszków Bilińskiej w 2/4 częściach własnej, że c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego galic. według odezwy z dnia 17 września 1889 l. 13481, wymierzyła kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku z sprzedaży z powyższej majątności w kwocie 899 zł. 92 1/2 ct. wa.

Wprowadzając postępowanie w celu przekazania tego kapitału, c. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich, których wierzycielności na tej majątności do dnia 31 grudnia 1889, zostały zahipotekowane, aby pretensje swe do dnia 19 grudnia 1896 ustnie lub pisemnie w tym Sądzie tem pewnie zgłosili, ileże niezgłaszający uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich pretensyi na kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawa propinacyi w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznym, nie będą już więcej przy rozprawie słuchani, i utracą prawo wnoszenia jakiegokolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw uzgodzie przez interesowanych w myśl §. 5. ces. pat. z 25 września 1850 nr. 374 Dz. p. p. możliwie zawartej, o ile by w takowej ich pretensje w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według nr. 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 nr. 237 Dpp. przy gruncie przedstawione zostały.

W zgłoszeniu należy podać imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego się i jego ewentualnego pełnomocnika, który powinien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane, kwotę zgłoszonej pretensyi hipot. w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem; oznaczenie tabularne pozycyi zgłoszonej wierzycielności, tudzież w razie jeżeli zgłaszający mieszka po za obrębem tutejszego c. k. Sądu krajowego, wymienić pełnomocnika we Lwowie zamieszkałego, gdyż inaczej uchwały sądowe przesłane będą pocztą do zgłaszającego z tym samym prawnym skutkiem, jak gdyby były doręczone do rąk własnych.
Lwów, dnia 14 listopada 1896.

L. 73290 (9083 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa wskutek prośby protokolowanej firmy handlowej „Józef Lauer dom bankowy w Krakowie“ z dnia 14 listopada 1896 l. 73290 posiadacza weksla następującej treści: „Warschau den 10 September 1896 fl. ö. W. 486 v. 1 Januar 1897 zahlen Sie gegen diesen meinen Wechsel an die Ordre von mir selbst die Summe fl. ö. W. vierhundertachtzigsechs — den Werth erhalten und stellen in Rechnung laut Bericht Hr. Mieczysław Schmitt Verleger des „Dziennik Polski“ in Lemberg, Michael Glücksberg mp. Acceptire den 1 Januar 1897. Mieczysław Schmitt mp. In dorso. Für mich an die Ordre des Hr. Izidor Wiener Werth erhalten. Warschau den 12 September 1896. Michael Glücksberg mp. für mich an die Ordre des Hr. Bernard Lauer Werth baar erhalten. Warschau den 15. September 1896. Izidor Wiener mp. für mich an die Ordre des Hr. Jozef Lauer Werth in Rechnung Warschau den 4 October 1896. p. p. Bernard Lauer J. Malipan mp.“ — ażeby ten weksel w przeciągu czterdziestu pięciu dni licząc od dnia płatności weksla t. j. od dnia 1 stycznia 1897 tem pewnie sądowi przedłożył, ileże w przeciwnym razie pomieniony weksel po bezskutecznym upływie tego czasu za umorzony uznany zostanie.

Zarazem zawiadamia się niniejszem, że kuratorem dla mieszkającego w Warszawie Michała Glücksberga adw. Dra Rogalskiego, zaś dla mieszkającego w Warszawie Izidora Wienera adw. Dr. Roński w myśl przepisu §. 513 ust. sąd. ustanowieni zostali.
Lwów, dnia 18 listopada 1896.

L. 3433 (9157 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Skolem zawiadamia niewiadomego z życia i pobytu Herscha Leibę Lipschütza, że przeciw niemu wniosł Grojna Feuerberg dnia 9 listopada 1894 l. 11695 pozw o uznanie prawa własności do realności l. kons. 258 lwh. 779 księgi gruntowej gminy Skole objętej, na który termin do rozprawy na dzień 28 stycznia 1897 godzinę 9 rano wyznaczono.

Wzywa Sąd zatem Herscha Leibę Lipschütza, by sądowi zastępcę swego wymienił lub ustanowionemu dlań kuratorowi Bronisławowi Nartowskiemu udzielił informacji, inaczey skutki zaniedbania go dotkną.
Skole, 7 listopada 1896.

L. 73683 (9048 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Włodzimierza Skrzyńskiego, iż wskutek wniesionej przez adwokata dr. Zygmunta Lisiewicza przeciw niemu prośby o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 439 zł. 21 ct. z pn. ustanowiono dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego kuratora w osobie adwok. dr. Petruszewicza z zastępstwem adw. dr. Czernego i doręczono nakaz zapłaty z dnia 9 września 1896 l. 58047 do rąk kuratora. Wzywamy przeto Włodzimierza Skrzyńskiego, aby w należyty czasie i w ustanowionego kuratora lub też w sądzie się zgłosił, ewentualnie wykazał innego swego pełnomocnika i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie.
Lwów, dnia 18 listopada 1896.

L. 12131 (9054 3—3)
Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Bursę, że kuratorem dla niego adw. dr. Pawłowski z Jasła ustanowiono i temuż zwróconą rezolucyę tabularną z dnia 1 września 1894 l. 7495 doręczono.
C. k. Sąd pow. miej. del.
Jasło, dnia 23 listopada 1895.

L. 9084 (9071 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Maurycyego vel Mojżesza Weishausa, że celem doręczenia mu tusądowej uchwały z 23 listopada 1896 l. 9084 w sprawie wydania kaucyi w kwocie 500 zł. Izraelowi Brennerowi, ustanowiono kuratorem ad actum Michała Sawickiego c. k. Notaryusza w Haliczu.
Halicz, 23 listopada 1896.

L. 73526. (9084 2—3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że dnia 15 listopada 1896 do l. 73526 wniosł Antoni Świeżawski przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym Antoniemu i Elżbiecie Koszowskim pozw o uznanie za zgasłe i wykreślenie wpisu hipotecznego obowiązków w stanie biernym sumy 5000 zł. aw. z pn. na dobrach Hołodówka i innych cięższej wedle wh. 457 C pozycya 2 nad c 1 hipotekowanych; wskutek tego zamianowany został dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Antoniego i Elżbiety Koszowskich kuratorem adw. dr. Dobiecki, a tegoż zastępcą adw. dr. Feld. Wzywa się zatem Antoniego i Elżbietę Koszowskich, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli — lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.
Lwów 21 listopada 1896.

L. 56018 (9049 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa wskutek prośby amortyzacyjnej Maurycyego Herzera posiadacza weksla z daty Lwów dnia 18 kwietnia 1858 na 300 zł. m. k. opiewającego w 4 miesiący od daty płatnego, przez b. p. Izaka Leibę Herzera wystawionego a przez Mojżesza Menscha i Rachelę Mensch zaakceptowanego, by teże w ciągu dni 45 weksel ten oryginalny sądowi przedłożył a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym na żądanie proszącego weksel ten za amortyzowany uznany zostanie.
Lwów, dnia 9 września 1896.

L. 12330 (9300 1—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Beilę Somer że Markus Schuss wniosł przeciw niej pozw dnia 30 października 1896 l. 12330 o zapłacenie 29 zł. 25 ct. wa. wskutek czego termin do rozprawy na 22 grudnia 1896 o 9 rano wyznaczono i że dla niej Mojżesza Sommera z Dębicy kuratorem ustanowiono.
Wzywa się ją, by kuratorowi informacji udzieliła lub innego pełnomocnika ustanowiła.
C. k. Sąd powiatowy.
Dębica, dnia 31 października 1896.

L. 11650. (9083 1—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zarządził niniejszem wpisanie z dniem dzisiejszym w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmy „Juliusz Kaszab w Błazowy dzierżawca tartaku parowego także“ z tem, że firmę powyższą sam właściciel takowej pełnem imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie.
Rzeszów, 5 listopada 1896.

L. 1353 kr. kom. rew.

OBWIESZCZENIE.

W wydanem w „Gazecie Lwowskiej” z dnia 8 grudnia 1896 Nr. 282 obwieszczeniu c. k. krajowej Komisji dla rewizji katastru podatku gruntowego z dnia 7 grudnia 1896 l. 1341 kr. kom. rew. co do uchwalonej przez Komisję krajową taryfy lasowej zaszyły pomyłki, które prestuje się w następujący sposób:

L. porz. 1, powiat szacunkowy Jasło
w I. klasie ma być: 1 zł. 80 ct. zamiast 1 zł. 85 ct.,
w III. klasie ma być: 1 zł. 20 ct. zamiast 1 zł. 15 ct.

L. porz. 4, powiat szacunkowy Łańcut, okręg (dystrykt) klasyf. I.,
w I. klasie ma być: 2 zł. 40 ct. zamiast 2 zł. 30 ct.,
w III. klasie ma być: 1 zł. 50 ct. zamiast 1 zł. 55 ct.,
w V. klasie ma być: — zł. 50 ct. zamiast 45 ct.

L. porz. 5, powiat szacunkowy Łańcut, okręg (dystrykt) klasyf. II.,
w I. klasie ma być: 2 zł. 40 ct. zamiast 2 zł. 30 ct.

L. porz. 8, powiat szacunkowy Żywiec,
w II. klasie ma być: 1 zł. 90 ct. zamiast 1 zł. 95 ct.
Z prezydium c. k. krajowej Komisji dla rewizji podatku gruntowego.
We Lwowie, dnia 10 grudnia 1896.

L. 32569. (9323 1—3)
W sporze drobiazgowym Katarzyny Golewej przeciw Paulinie Zychowej o zapłatę 20 zł. w. a., dla pozwanej z niewiadomego miejsca pobytu ustanawia się kuratorem adw. dr. Tertila z Tarnowa i do przeprowadzenia rozprawy wyznacza termin na 30 grudnia 1896 o godz. 9 rano.

Pozwana winna zatem kuratorowi udzielić środków do obrony lub uwiadomić Sąd o ustanowieniu sobie innego rzecznika, gdyż w przeciwnym razie sama sobie przypisze złe skutki wynikające z niedopełnienia tego obowiązku.

C. k. Sąd pow. miej. del.
Tarnów, dnia 4 grudnia 1896.

L. 8432 (9135 1—3)
Sąd powiatowy miejsko delegowany zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Dubiela recte Bigosa, iż przeciw niemu wniósł pod dniem 29 lipca 1896 l. 8432 Wojciech Dasiewicz pozew o zapłatę 25 zł. wskutek czego dla niego kuratorem adwokata dr. Pawłowskiego w Jasle ustanowiono i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 16 grudnia 1896 o 9 rano wyznaczono.
Jasło, dnia 31 lipca 1896.

L. 7951 (9024 1—3)
Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Jędrzeja Babiarza i Zofię Babiarzową, iż w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie przeciw Eisirowi Salomonowi pto 129 zł. w. a. z pn. ustanowionym został dla nich kuratorem adwokat Orliński w Radomyślu
C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, 10 września 1896.

L. 10446. (9312 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rygla, iż przeciw niemu wniósł Paweł Rygiel pozew o zapłatę 100 zł. w. a. z pn. na który wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 23 grudnia 1896 o godzinie 9 rano i że dla ochrony jego praw kuratorem p. adw. dra Janotę ustanowiono.
Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rygla, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacji, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.
Rymanów, 31 października 1896.

L. 10570. (9311 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Lewczyka zwanego „Nabuda”, iż przeciw niemu wniósł Stefan Komaniński pozew o zapłatę 100 zł. w. a. z pn., na który wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 23 grudnia 1896 o godz. 9 rano i że dla ochrony jego praw kuratorem pana M. Orłowicza, c. k. notaryusza w Rymanowie ustanowiono.
Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Lewczyka „Nabuda”, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacji, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.
Rymanów, 31 października 1896.

L. 18048. (9296 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Cecylię Rottelmann, iż firma I. H. Czaczkes wniósła przeciw niej pod dniem 4 listopada 1896 l. 18048 pozew o zapłatę kwoty 250 zł. w. a. z pn., iż celem doręczenia jej pozwu tego, na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 23 grudnia 1896 o godzinie 9 rano w b. 4 wyznaczony został, ewentualnie dalszych uchwał w tej sprawie zapisać mogących, ustanowiony został kurator ad actum w osobie dr. Samuela Wagnera, adwokata w Brodach, któremu wymienioną uchwałę doręczono i któremu też potrzebna do obrony praw swoich informację udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazać ma, gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniedbania tego sobie sama przypisać będzie musiała.
Brody, 5 listopada 1896.

L. 8593. (9307 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Miłowce podaje do wiadomości, iż c. k. uprz. galic. zakład kredytowy włościański w likwidacji, przez adwokata dr. Schöna w Krakowie, wniósł przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Piotrowi Kubasowi i spółn. pozew o zapłatę 13 rat po 12 zł. w. a., na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 15 stycznia 1897 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla niego kurator w osobie dr. Romana Grabowskiego, adwok. kraj. w Miłowce ustanowiony został.

Wzywa się tedy Piotra Kubasa, aby do tego terminu albo osobiście stanął, albo też innego pełnomocnika ustanowił, gdyż skutki tego zaniedbania sam sobie przypisze.
Miłówka, 24 listopada 1896.

L. 76765. (9120 1—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w sprawie Banku zaliczkowego przeciw Józefowi Łuckiemu, Adamowi Łuckiemu i Stanisławowi Hagenowi o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 360 zł. w. a. z pn. ustanowiono dla nieznanego z miejsca pobytu Stanisława Hageny i Józefa Łuckiego adw. dr. Jasienińskiego, a tegoż zastępcą adw. dr. Leszka Majewskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczony zostaje.

Wzywa się zatem Stanisława Hagenę i Józefa Łuckiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej za zaniedbania wynikające z tego następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.
Lwów, dnia 30 listopada 1896.

L. 73225. (9122 1—3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie, z powodu prośby Sali vel Sary Slapp i tow. de praes 13 listopada 1896 l. 73225 o wykreślenie ze stanu biernego lwh. 516 dz. I. i realności lwh. 1448 dz. I. jako nieusprawiedliwionej prenstacji prawa zastawu dla 200 zł. m. k., ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mojżesza Herscha Schreiberera kuratorem adwokata dr. S. Bunda, substytutem zaś tegoż adwokata dr. Brendla, o tem go zawiadamia z oznajmieniem, że do przesłuchania po myśli § 45 ust. hip. termin na 11 stycznia 1897 wyznaczony.
Lwów, dnia 21 listopada 1896.

L. 12526. (9089 1—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie, zawiadamia niewiadomego z życia i pobytu Jakóba Klaristentalda, że przeciw niemu wniósł Towarzystwo w Łańcutcie pozew de praes. 21 listopada 1896

l. 12526 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 250 zł. w. a. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 22 listopada 1896 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi p. adw. dr. Uiberallowi, z substytucją p. adw. dr. Hochfelda w Rzeszowie i poleca temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wynikające mogące sam sobie przypisze.
Rzeszów, 22 listopada 1896.

L. 76766. (9121 1—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w sprawie Banku zaliczkowego we Lwowie, przeciw Józefowi Łuckiemu, Adamowi Łuckiemu i Stanisławowi Hagenowi o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 360 zł. w. a. z pn., ustanowiono dla nieznanego z miejsca pobytu Stanisława Hageny, adwokata dr. Jasienińskiego, a tegoż zastępcą adw. dr. Leszka Majewskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczony zostaje.

Wzywa się zatem Stanisława Hagenę, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej za zaniedbania wynikające mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
Lwów, dnia 30 listopada 1896.

L. 21418. (9100 1—3)
Z miejsca pobytu niewiadomego Jana Sępy zawiadamiamy, że na skargę Markusa Marguliesia o 17 zł. 50 ct. w. a. wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na 29 grudnia 1896 o godz. 9 rano.

Polecamy mu, by informacją do obrony kuratorowi swemu dr. Stubrowi udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, gdyż skutki zaniedbania tego sobie samemu przypisze.

C. k. Sąd powiatowy m. d.
Nowy Sącz, 17 listopada 1896.

L. 7040. (9098)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „A. Singer”, której używa Aron Singer, właściciel handlu towarów mięsnych w Miłowce, podpisując takową w ten sposób, że pod stampilką „A. Singer Gemischtwaarenhandlung und Mehl und Salz-Niederlage“ podpisuje „A. Singer”.
Wadowice, 14 listopada 1896.

L. 6470. (9096 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdraża postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Białej Nr. 9606 na imię Herminy Białas wystawionej, na kwotę 237 zł. 17 ct. opiekującej i wzywa posiadacza, aby w przeciągu 6 miesięcy powyższą książeczkę wkładową w tutejszym Sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, takowa na powtórne żądanie Herminy Białas za umorzoną uznana zostanie.
Wadowice, 24 października 1896.

L. 12274. (9090 1—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z życia i pobytu Gabryela Bałucińskiego, że przeciw niemu wniósł Towarzystwo wzajemnego kredytu w Łańcutcie pozew de praes. 16 listopada 1896 l. 12274 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 140 zł. w. a. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 19 listopada 1896 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi p. adw. dr. Holtzerowi, z substytucją p. adw. dr.

Hochfelda w Rzeszowie i poleca Gabryelowi Bałucińskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wynikające mogące sam sobie przypisze.
Rzeszów, 19 listopada 1896.

L. 10824. (9091 1—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Ewy Morel przeciw Bernardowi Amkrautowi pto 300 zł. w. a. z pn. ustanawia dla tego ostatniego jako niewiadomego z miejsca pobytu celem doręczenia temuż sąd. uchwały egzekucyjnej z dnia 3 czerwca 1895, l. 5899 ludzi następnych, w sprawie tej zapisać mających uchwał kuratorem p. adw. dr. Uiberalla, z substytucją p. adw. dr. Beinera, polecając temuż nieobecnemu dłużnikowi, by swemu kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub też innego pełnomocnika sobie obrał.
Rzeszów, 29 października 1896.

L. 10227. (9066 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Efraima Neumanna, że dnia 24 b. m. do l. 10227 wnieśli Salamon i Freida Neumanowie przeciw niemu i nieobjętej masie spadkowej Jossla Hoffmana pozew o uznanie prawa własności realności pod n. k. 90 d. (110 n.) w Bolechowie wyk. hip. l. 216 ks. gr. gm. Bolechów objętej i że dla niego ustanowiony został kuratorem p. Wilhelm Petry z Bolechowa, któremu winien udzielił potrzebnych informacji lub wybrać innego zastępcę i o tem Sąd tutejszy uwiadomić.
C. k. Sąd powiatowy.
Bolechów, 26 września 1896.

Doniesienia prywatne.

Organista ¹³⁵⁷

rutynowany, młody, szuka posady od Nowego Roku. Gra na flecie, klarynecie, kontrabasie i na każdym blaszanym instrumencie. Jest uzdolniony do kierowania orkiestrą kościelną lub świecką, względnie do założenia projektowanej i posiada zapas odpowiednich nót. Na razie przyjąłby i obowiązek pisarza gdziekolwiek, a pisze szybko, pięknie, czysto, bez błędów, po polsku i po niemiecku i rachuje biegłe. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje do 14 grudnia Biuro dzienn. Płohna, Lwów, pod „Organista”.

Zaproszenie.

Na mocy §. 47 statutów zapraszamy Szanownych członków na I nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Knihyniczach, stow. zarejestr. z nieogr. poręką na dzień 17 grudnia 1896.

Porządek dzienny:

Zmiana i uzupełnienie §. §. 5, 6, 10, 11, 43 statutu.

Rada zawiadowcza Tow. wzajemnego kredytu w Knihyniczach, stow. zarejestr. z nieogr. poręką.
Knihynicze, 7 grudnia 1896.

Josel Schwalb Littman Bauer
Sekretarz Prezes.

Subskrypcya.

Wskutek przeistoczenia „Lwowskiego Zakładu Zastawniczego” w Towarzystwo akcyjne, rozpisuje się subskrypcyę na 1250 sztuk akcji po 400 koron, z których reszta jest jeszcze do zamówienia.

Zapisywać się można od godz. 10—1 i od 3—5 w kantorze bankierskim pp. Schellenberga & Kreysera na placu Halickim, lub w biurze „Lwowskiego Zakładu Zastawniczego” przy ulicy Czarneckiego l. 1 od godz. 10—4 gdzie też bliższe objaśnienia udzielone będą.

Na podstawie ścisłych obliczeń w Zakładzie tym 4 rok istniejącym, dywidenda z góry obliczyć się dająca, przyniesie bardzo dobry zysk od akcji, opartych na hipotece szlachetnych kruszców i przedmiotów wartościowych, z wykluczeniem wszelkich operacyj ryzykownych, które wogóle statutami zabronione są.

Fularowy jedwab

60 ct.

aż do zł. 3.35 za metr w najnowszych deseniach i kolorach.

Jakoteż jedwab Henneberga czarny, biały i kolorowy od 35 ct. do zł. 14.65 (około 240 rozlicznych jakości i 2000 różnych barw i deseni itd.) czarne, białe i kolorowe od 45 ct. do zł. 11.65.

Jedwabne damasty	od zł. —.65 do 14.65	Jedwabne bengaliny	od zł. —.80 do 7.65
Jedw. materye włos. na suknie	8.65 " 42.75	Jedwabne grenadyńskie	" " —.80 " 3.80
Jedwabne finlary	— .60 " 3.35	Jedwabne Faille française	" " 1.45 " 6.80
Jedwabny atlas dla masek	" —.35 " 1.90	Jedwabna Surah	" " —.80 " 8.80
Jedwabne Mervillenx	" —.45 " 4.85	Jedwabny fular japoński	" " —.80 " 3.95
Jedwabne materye balowe	" —.35 " 14.65	Jedwabne Crepe de Chine	" " 1.35 " 6.65

za meter.
Jedwab Armures, Mervilleux, Duchesse, Crystalique, Moire antique, Moscovito, Marcellines, etc. jedwabne kołdry i materye na chorągwie etc. — wolne od porta i cła do domu. Wzory odwrotnie.
Listy do Szwajcaryi kosztują 10 ct. karty 5 ct.

Fabryka jedwabiu G. Henneberga w Zurychu, c. k. dostawca nadworny.

Teatr hr. Skarbka.

W sobotę dnia 12 grudnia
o godzinie 3 po południu
przedstawienie dla młodzieży szkolnej
Uriel Akosta

tragedya w 5 aktach Gutzkova.
Wieczorem o godz. w pół do ósmej
PUMPMAJOR

operetka w 3 aktach, muzyka Neumana.
O S O B Y:

Iwan Iwanowicz Łapownikow gubernator	Myszkowski
Aleksandra Andrejewa, j. żona	Kasprowiczowa
Olga Iwanówna ich córka	Bohusówna
Fiedor Sobolew	Bogucki
Władimir Iwanowicz	Orzelski
Chytrow, radca tajny	Kiezman
Krapski) obywatela	Jedunowski
Drapski)	Kratochwil
Sobakin, dyrektor policyi	Swaryczewski
Eliza)	Wysocka
Anna) jego córki	Michlewiczowa
Maryna)	Dolska
Wanka Kamizolow, służ. Fiedora	Wysocki
Nadia, służąca u gubernatora	Radwan
Kola, służący u gubernatora	Kornażyński

W antraktach powinno się palić papierosy tylko w tutkach Niemojowskiego.

Drobne ogłoszenia

Wysprzedaż dywanów, portyer, firanek, chodników, kap, serwet, parawanów, gobelin, matak, resztek materyj meblowych, pluszów, haftów różnorodnych itd. w osobnym lokalu obok mojego magazynu plac Halicki 1. 2, poleca A. KRZYSZTOFOWICZ.
1404

Praktykant znajdzie natychmiast umieszczenie w Drogeryi Łyczakowska 39.
1438

Pracownia sukien damskich i nauka kroju Maryi Chomiczkiej wykonuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 20.

Mężczyzna inteligentny

Polak 26 lat, był dyktaryusz, obecnie wysłużony podoficer rachunkowy z pięknym i szybkim piśmem tak polskiem jakoteż i niemieckim poszukuje posady zaraz. Łaskawe oferty: poste restante: Hoffnung in Wöllersdorf nächst Wiener-Neustadt. 1409

ARTUR KOSCICKI

(SYRIUSZ) 1265
Lwów, ul. Zamarstynowska 1. 11 (dom własny) ul. Trzeciego Maja 1. 2.
poleca wprost z Ameryki wyborną kawę pół kilo zł. 1. — Najlepsze herbaty pół kilo zł. 1.50 do zł. 6. — koniak kuracyjny butalka zł. 1.80 do zł. 5.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie

poleca wszelkie wyroby powroźnicze i sieciarskie. 36
Cenniki na żądanie gratis i franko.

Majatek

w powiecie Zbarazkim 385 morgów obszaru, w tem 30 morgów lasu zaraz do sprzedania. Cena 70.000 zł.; pożyczka gal. Towarzystwa kredyt. ziemsk. 26.000 zł. Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarya adwok. Glogiera w Tarnopolu. 1427

Zdumiewające

Kompletny sortyment do ubrania
Bożego Drzewka
100 sztuk tylko 2 zł.
poleca
S. W. NIEMOJOWSKI
we Lwowie,
ul. Teatralna 3, ul. Jagiellońska 6
Olbrymi wybór świecidełek, lichtarzyków, świeczek i t. d.
Ceny zdumiewająco niskie.
Wyżłka na prowincję za zaliczką pocztową, opakowanie gratis, przy zakupie do 10 zł. franko.

Darlehen

1429
von 500 fl. aufwärts bis zum höchsten Betrage als Personalcredit coulant und discret besorgt **Agentur Buda-pest, Postfach 107.**

Swieży transport bardzo dobrej

HERBATY

otrzymał i poleca 1233
Fryderyk Schubuth
Lwów, Rynek 1. 45.

C. k. uprz. i odznaczona
Fabryka Maraskinu „Romano Vlahov Zara“
najlepszy, najzdrowszy, najślawniejszy żołądkowy likier świata jest 1384

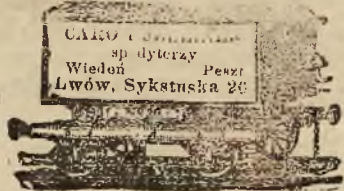
„VLAHOV“
ślawna na cały świat specjalność.
Jedyny wytwórca R. Vlahov Zara.



Wynaleziony w r. 1861 i przez c. kr. władzę doświadczony wypróbowany.

Wynaleziony w r. 1861 i przez c. kr. władzę doświadczony wypróbowany.

Kto chce żołądek w zdrowiu i sile utrzymać, niechaj pije ten sławny na cały świat wyłącznie z roślin w Dalmacyi wyrabiany żołądkowy likier, który jest do nabycia we wszystkich lepszych handlach delikatesów, cukierniach i kawiarniach.



Przeprowadzenia w patentowanych wozach, uchylających potrzebę opakowania koleją, okrętem, drogą kołową także w miejscu

Caro i Jellinek

spedytorzy
Lwów, ul. Sykstuska 26
Budapeszt, Janos utca 34.
Wiedeń, Wollzeile 9.

OSTATNI WYNALEZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

MYDŁO IXORA

ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37

PARIS

Mydło Ixora nie tylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i białą powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

HERBATA

chińsko - rosyjsko - angielska znakomitej dobroci
poleca stary w roku 1870 założony handel
Izydora Wohla
we Lwowie 1193
dawniej u ciea Sykstuska 1. 6, teraz
Grand Hotel pasaż Hausmana 3.
Zamówienia wykonujemy starannie, sumiennie i spieszenie, za opakowanie nie licząc.

Karol Ballaban, Lwów, ul. Halicka 23

poleca na zbliżające się święta towary południowe, kawy, herbaty, rumu, wina we wszelkich gatunkach, w jakości najlepszej i cenach możliwie tanich. — Porter angielski w całych i pół faszkiach. — Drożdże prasowane sławnej fabryki pp. Ad. Ig. Mautnera i Syna we Wiedniu, St. Mark. 1380
Łaskawe zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.



„LEONARDÓWKA“

niezrównanej dobroci, wódka cała faszka 1 zł., pół faszki 50 ct. do nabycia w handlu

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, ul. Batorego 1. 2.

Dla uniknięcia naśladownictwa, korek, kapsla i etykieta zaopatrzone są marką ochronną i napisem „Leonardówka“.
1312

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 1. 10

poleca

Herbatę

zbioru majowego

1/2 kl. CONGO	zł. 1.60
SOUCHONG czarna	2.—
zbiorn maj.	3.—
KAYSOW czarna	4.—
MELANGE de Lond.	4.—
WYSIEWKI herbac.	1.30
najlepszych	
herbat	1.60

KAWY

o smaku czysto aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej staeyi poczt. 4¹/₂ kg. w woreczku.
Portorico zł. 9.— 1/2kg.— 90
Guba graboziarnista „ 9.50 „ —.95
Ceylon zielona „ 10.— „ 1.—
„ przednia „ 10.40 „ 1.04
„ grziarn „ 10.75 „ 1.08
„ periowa „ 10.75 „ 1.08
Mocca arabska arom. „ 10.75 „ 1.08
Jawa złota „ 10.75 „ 1.08

Opakowanie nie liczy się.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.



Główny skład

ksiąg handlowych i gospodarczych
papiery kancelaryjne, conceptowe i listowe we wszystkich formatach, w ryzach i na libry
polecają

Seyfarth & Dydyński

we Lwowie, przy placu Maryackim.

1420

Abonować pisma miejscowe, krajowe i zagraniczne

najdogodniej dla Lwowa

w Biurze dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna
9 ulica Karola Ludwika 9.

Podpisany zyskał zaufanie P. T. Publiczności nie lichemi i podstępniemi środkami, ale rzetelną i uczciwą pracą, i czyniąc zadosyć obowiązkom podjętym. Starając się zupełnie i wszechstronnie zadowolnić P. T. Odbiorców, uprasza podpisany, by i nadal darzyć go chęcieli łaskawymi względami.

P. T. Inserirującym daje podpisany długoletnią pracą w kierunku inseratowym gwarancję najtańszej i najrzetelniejszej usługi. — Przepisaną ilość wierszy i ogłoszeń ściśle się trzymając, służy podpisany na żądanie P. T. Inseriratorów dowodami ogłoszeń, a ściśle stosunki ze wszystkimi pismami w kraju i za granicą dają mu możność usłużyć P. T. Inseriratorom najtaniej i najszybciej
1440

Powołując się ponownie na długoletnią, sumienną i uczciwą pracę zawsze ku wygodzie P. T. Publiczności skierowaną, choćby z największymi kosztami połączoną była, poleca się łaskawym względem i nadal z głębokim poważaniem

Ludwik Plohn

Biuro dzienników i ogłoszeń, zał. w r. 1887.
9 ulica Karola Ludwika 9.